

wrzesień – grudzień 2024

Rok LXII

Cena: £2.50

Razem

Młodzi Przyjaciele

magazyn edukacyjny



W numerze materiały do GCSE i A-level z języka polskiego!

Troska o polskość i język ojczysty



* Odznaczenie Prezydenta RP dla Polskiej Macierzy Szkolnej

* XIII Edycja Wierszowiska

* Ciekawe strony internetowe dla dzieci o Polsce

* Polskie Dni Dziedzictwa Narodowego

* Polacy na Olimpiadzie

* Projekt badawczy, opowiadania Iwazskiewicza

* Ojczyzna - polszczyzna Europejski Dzień Języków

* Polskie inspiracje angielskiej Lady

* Patriotyzm, historia, ojczyzna Andrzeja Wajdy

W numerze:

Wydarzenia:

Wierszowisko 4

Tematy numeru:

Kalendarium 2024 7

Rodacy na Olimpiadzie 8

Konferencje dla nauczycieli 11

Dobry adres:

Interaktywne strony online o Polsce 12

Kobiety inspirują:

Cicely Saunders 13

Portrety:

Joseph Conrad 16

Rozmowa z Jakubem Tylmanem 18

Marek Hłasko 20

„Razem” bez granic:

Ojczyzna - polszczyzna 22

Nasza Polska Szkoła Sobotnia:

Dni Dziedzictwa w szkole na Ealingu 25

FilmoTeka Polska:

Andrzej Wajda 26

Dla ucznia i nauczyciela:

A-level Projekt Badawczy 28

Ćwiczenia tłumaczeniowe 32

Lektura A-level 33

Wstępniak:

„Szkoła jest naszym paszportem na przyszłość, ponieważ jutro należy do tych, którzy przygotowują się do stawienia temu czoła” – rzekł ktoś bardzo mądry. Ledwo strzepnęliśmy z siebie pył wakacyjnych wrażeń, to już w nowy rok szkolny wkroczyliśmy pełni nadziei, z przystawionym przystupem, dumni z osiągnięć.

A zaiste działo się w tym ostatnim roku niezmiernie wiele: przypominamy to na stronie Kalendarium. Przede wszystkim, nasi uczniowie otrzymali nagrodę za swój ogromny wysiłek: doskonałe wyniki egzaminów A Level i GCSE z języka polskiego. Z całego serca gratulujemy wszystkim zdającym, których trud oraz determinacja przyniosły fantastyczne rezultaty. Jesteście wielcy!

A Polska Macierz Szkolna ma ogromny powód do dumy. Aż 60% kandydatów w naszym centrum egzaminacyjnym zdobyło oceny A i A*. Jednocześnie zaprosiliśmy uczniów do nowej edycji prowadzonych przez nas kursów przygotowujących do egzaminów,

Jest wiele powodów wdzięczności wszystkim zaangażowanym za ich osiągnięcia w promowaniu polskiej edukacji. Kartki kalendarza mijającego roku znaczyły liczne atrakcyjne webinaria, szkolenia dla nauczycieli, spotkania online, cykle edukacyjne np. Skarby Instytutu Sikorskiego, wiele konkursów oraz inne istotne wydarzenia, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługuje uhonorowanie Polskiej Macierzy Szkolnej nagrodą prezydenta RP. O wszystkich możecie przeczytać na łamach naszego pisma.

Był to czas, kiedy na skrzydłach Pegaza mogliśmy dać się ponieść poetyckim emocjom na dorocznym Wierszowisku, z którego obszerną relację zamieszczamy w numerze, albo spróbować swoich sił idąc w ślady Mistrza Reportażu Melchiora Wańkowicza, czy też tłumacząc tekst literacki. Zamieszczamy również relację z Konferencji Macierzy dla nauczycieli, które stanowiły okazję do tego, by wymienić się cennymi doświadczeniami oraz posłuchać fantastycznych prelekcji wybitnych wykładawców.

W naszym numerze znajdziecie również portrety: artykuł poświęcony wybitnej twórczyni hospicjów Cicely Saunders, korespondujący z jesienno-zimowym czasem zadumy nad przemijaniem, wizerunek polskiego buntownika – Marka Hłaski oraz wielkiego pisarza Josepha Conrada, czy polskich Olimpijczyków. Poruszamy także rolę polszczyzny jako jednego z ważnych języków naszego kontynentu.

Celebrując odzyskanie niepodległości przypominamy wydarzenia z okazji Dnia Dziedzictwa Narodowego np. to, które miało miejsce w Szkole im. Tadeusza Kościuszki na Ealingu, sylwetkę twórcy patriotycznego kina Andrzeja Wajdy, oraz słownictwo obowiązujące na egzaminie A-level, czy zadania z lektury. W cyklu edukacyjnym kontynuujemy też temat Projekt Badawczy – tym razem dotyczy on rasizmu, oraz cykl ćwiczenia tłumaczeniowe.

Zaś na deser – zapraszamy do odwiedzenia poświęconych Polsce stron internetowych oraz do lektury rozmowy z Jakubem Tylmanem, pisarzem, pedagogiem, który zachęci nas do kreatywności i metaforycznego pokolorowania szkoły.

Razem możemy sprawić, aby szkoła była twórczym i przyjaznym miejscem, dlatego wspólnie i odważnie działajmy w tym kierunku. Jak mawiał bowiem Albert Einstein: „Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek”.

Z najlepszymi życzeniami,
Redaktor Naczelna

Martyna Mazurek



XIII edycja Wierszowiska

...Emocje wierszem malowane...



Były łzy wzruszenia, były chwile zadumy i cudowna dziecięca radość. Wierszowisko, organizowane przez Polską Macierz Szkolną, od wielu lat cieszy się ogromną popularnością, a ostatnie lata pokazały, że liczba uczestników tylko rośnie. W tym roku w Wierszowisku wzięło udział, 12 maja w Manchesterze - 11 szkół, a 16 czerwca w Londynie - 32 szkoły. XIII edycja Wierszowiska za nami. Ach, cóż to były za emocje - nawiązując do tematu tegorocznego festiwalu: „Emocje wierszem malowane...”



Fot. Martyna Mazurek

Wierszowisko, które często nazywamy świętem poezji i rodziny, niezmiennie przynosi kolejnym pokoleniom radość. Polska Macierz Szkolna, która jest organizatorem Wierszowiska, jak co roku spędziła miesiące na przygotowaniach do tego wspaniałego wydarzenia.

Kulminacja i to, co najpiękniejsze, to finał: wypełniona po brzegi sala, szepty przygotowujących się w garderobie młodych artystów, stroje, rekwizyty, unosząca się w powietrzu trema, wreszcie wyjście na scenę i występy, które zapierały dech w piersiach.

Poziom tegorocznego Wierszowiska, o czym wspominali zarówno jurorzy jak i publiczność, był wyjątkowo wysoki. Piękna dykcja, ruch sceniczny, dobór wierszy zgodny z tematem, wszystko dopracowane i na najwyższym poziomie.

Jury w składzie Mateusz Stąsiek - przewodniczący, Magdalena Białicka, Maria Dowbor - Baczyńska, Jadwiga Kowalska, nie miało łatwego zadania, dlatego obrady trwały bardzo długo.

Docenić należy indywidualne podejście jurorów do każdego występu, wrażliwość i profesjonalizm. Uścisk dłoni, kilka słów powiedzianych do zwycięzców powodowało, że młodzi aktorzy, czuli się wyjątkowi i wyróżnieni.

Gratulujemy wszystkim występującym, oklaskujemy laureatów. Dzieci, rodzice i nauczyciele już od września dopytują o temat edycji, gotowi przygotowywać

repertuar, stroje, rozdzielać role do występu zespołowego. To cieszy i napawa optymizmem.

Lista osób, dzięki którym Wierszowisko odniosło sukces jest bardzo długa. Obsługą w dniu finału zajmowali się wolontariusze z Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Marii Konopnickiej Willesden Green, festiwal prowadziły Małgorzata Sędziewska i Beata Wypychowicz z Polskiej Szkoły Sobotniej im. Janusza Korczaka, Wembley.

Oryginalną scenografię przygotowała Aleksandra Krzystek z ekipą „Amen”.

„AdoraMus Emigranci Najwyższemu” uświetnili ten dzień pięknym śpiewem, a grupa nauczycieli, pod kierownictwem Renaty Rams, w dowcipny sposób pokazała, czym charakteryzują się poszczególne emocje.

Serdecznie dziękujemy Pierwszej Damie za objęcie finałów patronatem honorowym, dziękujemy licznym patronom medialnym, a także sponsorom i konsulatu RP za nieustanne wsparcie wydarzenia.

Przede wszystkim jednak należy docenić zaangażowanie szkół, wychowawców, rodziców i samych uczniów. To oni są bohaterami tego dnia! Życzymy im powodzenia i zapraszamy za rok!!

Magdalena Synowiec



....Ach, co to były
za emocje....

Laureaci Wierszowiska w Londynie



Kategoria 4 – 6

I miejsce - Aleksandra Ścibiorska, Iga Kukuła

II miejsce - Klara Katarzyna Strzelczyk

III miejsce – Nela Wasiluk, Nell Pyrek

Wyróżnienie: James Mondzelewski, Konstanty Kudryś

Kategoria 7 – 9

I miejsce – Maja Szczypek, Hanna Głogowska

II miejsce – Hanna Kosicka, Szymon Krzuś

III miejsce – Izabella Gawek-McQueen,

Nikodem Juszczyński
Wyróżnienie – Hanna Zapłotna, Nikola Anna Delekta

Puchar Konsula

Polska Szkoła Sobotnia
Milford im. T.
Czuchnickiego, Milford z
siedzibą w Farnham

Kategoria 10 – 13

I miejsce – Helena Kaczmarek, Lidia Grześ

II miejsce – Julia Sawicka, Olivia Heron

III miejsce – Natalie Pacześ, Victoria Podgórska

Wyróżnienie – Olivia Edet, Magdalena Mazurek

Kategoria 14+

I miejsce – Adam Berger-Błoch

II miejsce – Roksana Bracik, Jasmine Aurelia Łysik

III miejsce – Emilia Janiak

Wyróżnienie – Alicja Iskra, Maksymilian Bazior

Kategoria zespołowa

I miejsce – Polska Szkoła Sobotnia im. Hetmana Karola Chodkiewicza pod patronatem Św. Jana Pawła II

II miejsce – ABC Polska Sobotnia Szkoła im. Kornela Makuszyńskiego w Poole

III miejsce – Polska Szkoła im. Św. Maksymiliana Marii Kolbego Luton Dunstable



Fot. Martyna Mazurek





....Ach, co to były za emocje....

Wierszowisko 2024 finał Manchester

Zorganizowane dnia 12 maja 2024 r. przez Polską Macierz Szkolną Wierszowisko w Manchesterze było ogromnym sukcesem dzięki wszystkim fantastycznym uczestnikom oraz wolontariuszom z Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. św. Stanisława Kostki w Manchesterze, pani dyrektor Danucie Antonik, prowadzącym Anecie Smolarek i Marcie Kozłowskiej, jurorom, Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polski, TV Polonia oraz wszystkim tym, którzy dołożyli cegiełkę do prac wierszowiskowych.

W gronie jurorów zasiadli:

Antonina Machowska - wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej, od 17 lat członek Zarządu PMS, nauczycielka języka polskiego oraz wicedyrektor PSS Milford.

Patrycja Zając - dwujęzyczna aktorka teatralna i filmowa, absolwentka m.in. aktorstwa w Trinity College London i Krakowskiej Szkoły Wokalno-Aktorskiej. Anglojęzyczne kwalifikacje aktorskie i reżyserskie zdobywała m.in. w The Royal Conservatoire of Scotland (RCS), czy Edinburgh Acting School, pracowała jako instruktor teatralny i asystent reżysera przy produkcji dyplomowej, aktorka zespołu SCENY Polskiej UK w Londynie oraz szefowa studia artystycznego Mr B. Atelier w Edynburgu.

Radosław Gromski - konsul RP w Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Manchesterze.

Dominik Mironiuk - aktor, absolwent Wydziału Aktorskiego Łódzkiej Szkoły Filmowej, głos kilku audiobooków i słuchowisk, lektor, wokalista. Absolwent i pedagog Studia Aktorskiego Doroty Zięciowskiej. Debiutował w *Operetce* w reż. Waldemara Zawodzińskiego w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi oraz *Operze za trzy grosze* w reż. Jerzego Jana Połńskiego na scenie Krakowskiego Teatru Variété.



Fot. strona internetowa Konsulatu w Manchester

Laureaci Kategoria 4 – 6

- I miejsce** - Julita Mikołajko
- II miejsce** - Olivia Szatkowska
- III miejsce** - Julia Kawicka

Kategoria 7 – 9

- I miejsce** - Karolina Staszak
- II miejsce** - Antoni Paćkowski
- III miejsce** - Olivia Paluch
- Wyróżnienie** - Tola Jastrzębska, Zofia Manista, Iga Bielińska, Natalia Wader

Kategoria 10 – 13

- I miejsce** - Hugo Grzebieniowski
- II miejsce** - Hanna Urbanovic, Victoria Stefaniak
- III miejsce** - Aleksander Meeson, Mikołaj Wiśniewski
- Wyróżnienie** - Hanna Sobieraj, Daria Zielińska

Kategoria 14+

- Wyróżnienie** - Klaudia Gabler

Kategoria zespołowa

- I miejsce** - Polska Sobotnia Szkoła im. Jana Pawła II w Liverpool
- II miejsce** - Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. św. Stanisława Kostki w Manchester
- III miejsce** - Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. św. Kazimierza w Nottingham

Puchar Konsula

- Polska Szkoła im. Jana Pawła w Liverpoolu

Konkurs „Bądź jak mistrz reportażu”

Mistrzowie szkolnego reportażu nagrodzeni



Rozstrzygnięto zorganizowany w roku ogłoszonym Rokiem Melchiora Wańkowicza konkurs Polskiej Macierzy Szkolnej: „Bądź jak mistrz reportażu”.

Komiksy na temat szkolnego życia nadesłała młodzież z całego kraju.

Patronat medialny nad konkursem objął „Tydzień Polski”.

Komisja jury w składzie: Jarosław Koźmiński, Daria Wilkinson, Magdalena Dziurdzik, Magdalena Grzymkowska oraz Aleksandra Podhorodecka przyznała następujące nagrody:

kategoria 7-10 lat

- dwa I miejsca: Hubert Makowski, Sara Stokes
- dwa II miejsca: Aleksander Meeson, Pola Kościelak
- dwa III miejsca: Maria Skiba, Hania Batruch

kategoria 11-14 lat

- III miejsce: Nicole Dennison

kategoria 15-18 lat

- III miejsce: Zuzanna Batruch

Ogromne gratulacje dla uczestników oraz zwycięzców tego wydarzenia.

UWAGA! Polska Macierz Szkolna ogłosiła też kolejny kreatywny konkurs dla dzieci i młodzieży „Londyn na językach” zapraszając do tłumaczenia wspaniałych, podróżniczych fragmentów książki dla dzieci „Secrets of my Teddy Bear”. Autorzy: Krystyna Stevenson oraz Thomas Daffern. O laureatach konkursu oraz gali przyznania nagród przeczytajcie w naszym kolejnym numerze.



KALENDARIUM WYDARZEŃ

JUBILEUSZE

Podsumowanie obchodów 70-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej w londyńskim Ognisku Polskim, prezentacja jubileuszowego albumu. *Jubileusz 70-lecia istnienia: Szkoła w Luton i Dunstable im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, Szkoła im. Mikołaja Reja na Chiswick w Londynie, Szkoła im. Marii Konopnickiej na Willesden Green. *75-lecie zespołu Mazury z Londynu, koncert w New Wimbledon Theatre. *80 rocznica zdobycia Monte Cassino oraz wybuchu Powstania Warszawskiego; akademia w POSK-u z występem dzieci ze szkoły im. Ignacego Jana Paderewskiego. 16 nauczycieli odznaczonych medalami Komisji Edukacji Narodowej, a kolejnych 3 nauczycieli - Złotymi Odznakami PMS. Nabożeństwo w intencji poległych w Katedrze Westminsterskiej. Odbłyły się uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino.

SZKOLENIA, SPOTKANIA, WEBINARIA

Szkolenia on-line PMS: Ochrona dziecka w szkole - p. Emilia Ciszewska-Pieloszczyk. *Cykl spotkań na temat rekrutacji na studia w Polsce, stypendium im. gen. Andersa oraz doradztwo zawodowe, prowadzenie: NAWA, p. Ewa Kornacka oraz p. Zofia Ciopcińska. *Cykl: Administracja i zarządzanie polską szkołą sobotnią, temat: organizacja wycieczek - Renata i Tomasz Dziurła, Janusz Kulczycki. *Szkolenie: „Uniwersalne wartości bajek i powiastek Stanisława Jachowicza” - p. Marcin Lutomierski. *Certyfikowane szkolenie dla nauczycieli - część mówiona Polish GCSE - p. Anna Gościmska. *10 pomysłów na angażujące lekcje z TIK; kompetencje cyfrowe w świecie VUCA i BANI - p. Agnieszka Świątłowska. „Kompetentny nauczyciel wobec zaburzeń ze spektrum autyzmu, istota neuroróżnorodności” - p. Magdalena Kosiń. *Organizacja pracy w szkole polonijnej dla dyrektorów, kadr zarządzających i nauczycieli, gość specjalny – dyr. Instytutu Rozwoju Języka Polskiego dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk, prowadzenie: Barbara Chyłka. *Spotkanie z neurologopedą, Joanną Karczyńską na temat wad wymowy u dzieci. *Kurs egzaminatorów GCSE dotyczący oceny prac - Magdalena Moses. *Wykorzystania nowoczesnych narzędzi edukacyjnych dla nauczycieli pracujących w przedszkolach i w klasach wczesnoszkolnych - Karolina Deynska. *Dotacje na rok 2024 z Instytutu Rozwoju Języka Polskiego oraz Senatu, dyr. Zarządzający Stowarzyszenia Wspólnota Polska - p. Zenka Bańkowska; koordynator projektów - p. Konrad Wielądek. *Promocja oraz szkolenie dotyczące najnowszego wydania „Nowych Tematów GCSE”, PMS z Fundacją Towarzystwa Projektów Edukacyjnych i „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego.

Konferencje: Konferencja PMS dla nauczycieli polonijnych w Manchesterze; Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej; panel GCSE i A level: Anna Gościmska, Monika Kopańska-Prusko - ocena prac egzaminacyjnych. Judith Rowland-Jones - GCSE i A-level Polish, Beata Jędryka - strategie pisania kreatywnego. Paweł Szydłowski - gry i zabawy na lekcjach. Konferencja oraz warsztaty dla klas A-level, UCL SSEES; Katarzyna Zechenter - Studia - czy warto?, Magdalena Moses – „Tango”, „Popiół i diament”, opowiadania Iwaskiewicza, Zofia Ciopcińska - Doradztwo zawodowe - A-level, Kalina Zakrzynka - Rozprawka na egzaminie A-level, Magdalena Grzymkowska - Praca ze źródłem przy projekcie badawczym. *Konferencja w Bath poświęcona dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi: dziecko neuroróżnorodne - Magdalena Kosiń.

Konkursy: Dyktando 2024 o Złote Pióro Konsula Generalnego RP w Londynie i Manchesterze. *Wierszowisko - finał w Manchesterze oraz w Londynie. *Finałowa Gala konkursu „Uczeń Roku”, wyróżniono najlepszych uczniów polskich szkół w Wielkiej Brytanii, organizatorzy: PMS i The Wanda i Janusz Prawdzic-Szlaski Trust. *Wielki Konkurs Wiedzy Historycznej dla dzieci z okazji 80. rocznicy Bitwy pod Monte Cassino oraz Powstania Warszawskiego, organizator: PMS. *Konkurs Mistrzów Reportażu oraz Konkurs Tłumaczeniowy, organizator: PMS.

Inicjatywy: Cykl: Skarby Instytutu, lekcje historii, organizacja PMS i Instytut Sikorskiego, bitwa o Monte Cassino w 80 rocznicę - Joanna Mechelewska, Marek Mrozek. *Spotkanie z Clare Mulley - „The Spy Who Loved” o kobietach wojny: Krystynie Skarbek (Christine Granville) i Elżbiecie Zawackiej; kolejne spotkanie „Zwierzęta wojny”. *Niedziela w Księgarni PMS: Skazani na Sybir - Elżbieta Leligdowicz-Ugarow i por. Eugeniusz Niedzielski. *Żołnierze Wyklęci, Historia Żołnierzy Niezłomnych oczami Mariusza Dawidko z Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce oraz Dariusza Adama Zellera. *Spotkanie autorskie i warsztaty z Jakubem Tyłmanem. *Wesoły Dzień Dziecka w Laxton Hall współorganizowany przez Polską Misję Katolicką i PMS.

ODESZLI

W wieku 93 lat - p. Maria Irena Grocholewska, prezes Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego za Granicą. *W wieku 98 lat - p. Krystyna Cywińska, ps. "Wydra" żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, dziennikarz prasy polonijnej.* W wieku 63 lat dr Ryszard Szydło - hematolog, harcerz, tancerz i fotograf życia Polonii. *W wieku 89 lat - Ernest Bryll, polski poeta, były dyrektor Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, ambasador w Irlandii. *Tadeusz Stenzl, działacz polonijny, wieloletni prezes Zjednoczenia Polskiego, prezes Związku Polskich Klubów Sportowych. *W wieku 104 lat - por. Mieczysław Frąckiewicz, John Franklin, radiotelegrafista w 304 dywizjonie. Zmarł prof. Władysław Miodunka - metodyk nauczania polskiego jako obcego.

ODZNACZENIA

Dnia 2 maja w Belwederze Polska Macierz Szkolna została odznaczona za swą działalność i zasługi na rzecz edukacji młodzieży polonijnej. Pani Prezes Elżbieta Barrass otrzymała z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy flagę polską.



Fot. Archiwum Polskiej Macierzy Szkolnej

Niezlomni rodacy na Olimpiadzie

W tym roku przypadła 100. rocznica od olimpijskiego debiutu Polski oraz zdobycia na igrzyskach pierwszych medali. W uznaniu ich zasług i wyjątkowego znaczenia, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków. Wydarzenie to warto przypomnieć, także w związku z tegoroczną Olimpiadą, która odbyła się w stolicy Francji.



W lipcu 1924 r. podczas Igrzysk XVIII Olimpiady w Paryżu, w olimpijskim debiucie Polski wystartowało 66 polskich sportowców w dziesięciu dyscyplinach: boksie, jeździectwie, kolarstwie, lekkoatletyce, piłce nożnej, strzelectwie, szermierce, wioślarstwie, zapasach w stylu klasycznym i żeglarskiej. „Rodzynkiem” była florecistka Wanda Dubieńska.

W historii zapisała się „srebrna” polska drużyna kolarska, reprezentacja Polski: warszawiacy Lange (mistrz garbarski), Stankiewicz (handlowiec), krakowianin Łazarski (ślusarz-mechanik), lwowiak Szymczyk (inżynier). Dali się wyprzedzić jedynie włoskiej drużynie. Adam Królikiewicz uzyskał brązowy medal w skokach, w jeździectwie na koniu „Picador”.

Pierwszy złoty medal dla Polski wywalczyła cztery lata później na letnich igrzyskach w Amsterdamie Halina Konopacka (rzut dyskiem). W VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, odbywających się w 1956 r. w Cortinie d’Ampezzo pierwszy medal (brązowy) dla Polski zdobył Franciszek Gąsienica-Groń (kombinacja norweska). Pierwszy złoty medal zimowych igrzysk zdobył dla Polski skoczek narciarski Wojciech Fortuna (igrzyska w Sapporo w 1972 r.).

Do tej pory polscy sportowcy w igrzyskach olimpijskich zdobyli 321 medali: 79 złotych, 96 srebrnych i 146 brązowych. Polską czwórkę stanowiły barwne postacie: Józef Lange, Franciszek Szymczyk, Jan Łazarski i Tomasz Stankiewicz.

Jeździec i brygadzysta

Adam Królikiewicz, urodzony we Lwowie w 1894 r., przygodę z końmi z

rozpoczął w Brygadzie Legionów Polskich. Był majorem kawalerii Wojska Polskiego, żołnierzem Legionów Polskich, kawalerem Orderu Virtuti Militari, uczestnikiem trzech wojen, pierwszym polskim medalistą olimpijskim. W latach 1920-26 wziął udział w 94 konkursach jeździeckich, triumfując 24 razy. Pochodził z rodziny mieszczańskiej, miał 7 braci. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, pełnił służbę w 1 pułku szwoleżerów Piłsudskiego, był szefem nauki jazdy w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu.

W marcu 1939 r. obowiązki głównego instruktora jazdy konnej łączył z funkcją komendanta Szkoły Jazdy. Był wybitnym jeźdźcem. Jego największym osiągnięciem sportowym było zdobycie brązowego medalu podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu 1924 r. w skokach przez przeszkody, który był pierwszym polskim medalem olimpijskim w konkurencji indywidualnej. Był wśród laureatów pierwszej edycji Plebiscytu Przeglądu Sportowego w 1926 r. Zajął wówczas 7. miejsce. W 1939 r. walczył w kampanii wrześniowej. Po wojnie pracował jako trener i instruktor jeździecki. Opublikował m.in. wspomnienia „Jasiek, Picador i ja” (Kraków 1958), „Jeździec i koń w terenie i skoku”. Był jednym z twórców polskiej odmiany naturalnej szkoły jazdy Federico Caprillego. Brał udział w produkcjach filmowych. Był konsultantem ds. jeździectwa, jako aktor wystąpił w filmie „Rancho Texas” z 1958 r. Zmarł w 1966 r. wskutek obrażeń odniesionych po upadku z konia na planie filmu Andrzeja Wajdy pt. „Popioły”. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Za jego trumną, zgodnie z jeździeckim zwyczajem, prowadzono osiodłanego konia.

Złota dama Olimpiady

Myszę, że niezupełnie słusznie przywiązuje się dzisiaj tak dużo wagi do wyników sportowych. Zapewne są to te widoczne dla oka granice, które pozwalają ogarnąć całość wyniku sportowego, ale podobnie jak granica przeciągnięta na ziemi jest sama przez się tylko linią, tak samo i rekordy nie miałyby treści, gdyby nie zamykały w sobie tego, co jest od nich ważniejsze – przeżycia sportowego – Halina Konopacka.

Pierwsza złota medalistka olimpijska, lekkoatletka, dyskobolka, Dama Orderu Orła Białego, piękna, wysoka dziewczyna była ulubienicą wszystkich kibiców i nadzieją polskiego sportu. Leonarda Kazimiera Halina Konopacka Matuszewska-Szczerbińska ur. 26 lutego 1900 r. w Rawie Mazowieckiej, w mieszczańskiej rodzinie, zamieszkała w Warszawie. Rodzina pasjonowała się sportem, głównie tenisem, w którego grał jej ojciec, siostra Czesława i brat Tadeusz, późniejszy piłkarz i lekkoatleta, instruktor, radiowiec. Karierę rozpoczęła od narciarstwa. Jako studentka Uniwersytetu Warszawskiego w 1919 r. trafiła do sekcji lekkoatletycznej. Uprawiała rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok wzwyż i skok w dal. W 1924 r. świętowała zdobycie mistrzostwa Polski w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. Pierwszy światowy sukces przyszedł po dwóch latach – złoty medal w rzucie dyskiem na światowych igrzyskach kobiet w Göteborgu.





Polscy kolarze na Olimpiadzie, fot. domena publiczna



Adam Królikiewicz, fot. domena publiczna



Logo Olimpiady paryskiej z 1924 r. F. Szymczyk, fot. domena publiczna

Nadano jej przydomek „Czerbieta” („czerwona kobieta”), gdyż występowała w czerwonym berecie. W 1928 r. podczas igrzysk w Amsterdamie ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem wynikiem 39,62 m i zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski dla Polski. W plebiscycie dziennikarzy została uznana za Miss Igrzysk. Do końca swojej kariery nie została pokonana. W 1931 r. wycofała się z czynnego życia sportowego. Laureatka Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Zwycięzcy Plebiscytu Przeglądu Sportowego na najlepszego sportowca Polski. Publikowała w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”. W 1929 r. wydano zbiór jej wierszy „Któregoś dnia”. Po wojnie malowała kompozycje kwiatowe, podpisując się jako Helen George. W latach trzydziestych została redaktorką naczelną pisma sportowego Start. We wrześniu 1939 towarzyszyła mężowi Ignacemu Matuszewskiemu przy ewakuacji złota Banku Polskiego. Była kierowcą jednej z ciężarówek na trasie przez Rumunię nad Morze Czarne i dalej do Francji. Po klęsce Francji z mężem dotarła w 1941 do USA. Mieszkała w Nowym Jorku. Zmarła na Florydzie 28 stycznia 1989 w Daytona Beach. Spoczęła na cmentarzu Bródnowskim.

Cyklista czasu trwogi

Tomasz Stankiewicz to kolejny olimpijski laureat. Urodzony w 1902 r., z zawodu handlowiec, zawodnik Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, mistrz Polski z 1923 r. wicemistrz olimpijski z igrzysk w Paryżu na 4000 m. na torze drużynowo. Osadzony na Pawiaku. Rozstrzelali go Niemcy 21 czerwca 1940 r. w Kampinosie w pobliżu Palmir w ramach akcji AB, mającej na celu wymordowanie inteligencji. Tego samego dnia zgładzono mistrza olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, olimpijczyka lekkoatletę Feliksa Żubera oraz marszałka Sejmu Macieja Rataja. Jego symboliczny grób znajduje się na Powązkach. Co roku członkowie Towarzystwa Cyklistów składają kwiaty na jego mogile.

Mały ciałem – wielki duchem

Zamiłowanie moje do kolarstwa powstało na skutek tego, że Ojciec mój (...) jeździł jeszcze na bicyklach;

Członkowie klubu zakupili i sprowadzili rowery z Anglii, na których brali udział w wycieczkach turystycznych. W okresie, gdy Ojciec mój przestał jeździć na rowerze, jeździł na nim mój brat Romuald, a następnie nauczyłem się jeździć w czasie wakacji, mając około dziesięciu lat. Po kilku latach Ojciec kupił mi rower wyścigowy. Tuż przed I wojną zacząłem trenować na torze, a po były jeszcze urządzone wyścigi na rowerach i motorach. W pierwszych wyścigach po wojnie brałem udział i pierwszy raz startując wygrałem przedbieg, wpadając do finału, który również wygrałem, co już zdecydowało o mojej karierze sportowej w kolarstwie – pisał Józef Lange. Józef Lange, kolarz WTC i Legii, pierwszy polski medalista olimpijski urodził się 16 marca 1897 r. w Warszawie. Był młodszym bratem przemysłowca i działacza kolarskiego. Sportowe sukcesy zawdzięczał treningowi, dyscyplinie wewnętrznej i mimo nienadzwyczajnych warunków fizycznych (165 cm, 70 kg), wspaniałemu, silnemu sercu. Mówiono o Nim „mały ciałem – wielki duchem”, „żelazny Lange” lub po prostu niezastąpiony Józio. Legionista, wstąpił do Wojska Polskiego na służbę w adiutanturze Komendy m. Warszawy, po czym w składzie 11 Pułku uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Przez okres międzywojenny prowadził zakład garbarski swojego ojca. Był autorem zwycięstw wielu międzynarodowych zawodów torowych. Reprezentował Polskę na dwóch Igrzyskach Olimpijskich. W 1924 r. w Paryżu wchodził w skład drużyny, która wywalczyła pierwszy w dziejach Polski medal olimpijski.

Dwukrotnie wraz z kolegami olimpijczykami ustanowił w 1925 r. i w 1928 r. nieoficjalne rekordy świata w wyścigu drużynowym na 4000 m. Po zakończeniu kariery kolarskiej działał w Legii i Zrzeszeniu Hodowli Gołębi Poczтовых. Okupację spędził w Warszawie. Zmarł 11 sierpnia 1972 r. i spoczywa na Powązkach.

Z Lwowa na tory

Wystartowaliśmy z wiarą. Wynik był ostatecznie taki, że wyprzedziliśmy Francuzów mniej więcej o dwadzieścia metrów. Zajęcie drugiego miejsca w tak silnej konkurencji było dla nas wielkim

sukcesem i wielką radością. - tak wspominał Lwowiak, Franciszek Szymczyk. Urodzony 21 lutego 1892 r. we Lwowie, absolwent Politechniki Kijowskiej (inżynier chemii i technologii) zasłużył się dla kolarstwa będąc działaczem związkowym; projektował też tory. Zasiadał we władzach Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zmarł w Warszawie w 1976 r. w wieku 83 lat.

Szczęście w powietrzu

Franciszek Gąsienica Groń (ur. 30 września 1931 r. w Zakopanem) to polski narciarz, skoczek, olimpijczyk, reprezentant Polski, trener. Pierwszy polski medalista zimowych igrzysk olimpijskich. Zdobyt brązowy medal podczas igrzysk w Cortina d'Ampezzo. Z zawodu technik mechanik. Był dziadkiem skoczka i olimpijczyka Tomasza Pochwały. Był honorowym gościem zimowych igrzysk olimpijskich w Turynie. Zasłużony Mistrz Sportu, został odznaczony Srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Po zakończeniu kariery został trenerem. Wychował ponad 40 mistrzów w skokach, biegach i sztafetach. Mieszkał i zmarł w Zakopanem.

Kolejny polski skoczek narciarski to Wojciech Fortuna, zawodnik Wisły-Gwardii Zakopane, mistrz olimpijski i mistrz świata z Sapporo, trzykrotny medalista mistrzostw Polski (raz złoty i dwukrotnie brązowy). Czterokrotny uczestnik Turnieju Czterech Skoczni. Autor książek „Prawda o Sapporo”, „Szczęście w powietrzu”, które ukazały się w Stanach Zjednoczonych. W trakcie całej swojej kariery trzykrotnie doznał wstrząśnienia mózgu, dwukrotnie złamał rękę i raz nogę; miał też poważną kontuzję kolana i kręgosłupa.

Wszystkie te barwne postacie polskiego sportu zasługują na przypomnienie, a ich przykład może zainspirować czytelników „Razem Młodzi Przyjaciele” do wytrwałego podążania za głosem swoich marzeń. Nie lękajcie się odważnie sięgać po to, co dla was ważne, po osiągnięcia nie tylko sportowe, ale i te we wszystkich innych dziedzinach życia. Pamiętajcie, że chceć to naprawdę moc.

oprac. Martyna Mazurek

Przetłumacz poniższe zdania na język angielski.

1. Czy weźmiesz udział w zawodach?
2. Chcę pobić rekord na 100 metrów.
3. On znokoutował mnie na początku walki
4. Powiniennem zacząć uprawiać pływanie.
5. Nie zamierzam stracić takiej okazji.
6. Zawsze kibicuję moim dzieciom, gdy grają w meczu piłkarskim.
7. Igrzyska Olimpijskie odbyły się w Paryżu w 2024 roku.
8. Dogonię cię później.
9. Manchester United zremisował z Realem Madryt.
10. Mam nadzieję, że się nie poddasz!

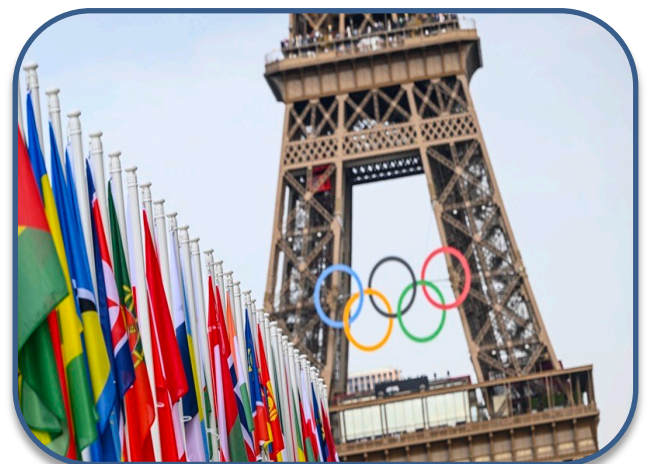
Rozwiązania podamy w następnym numerze.

Podaj polskie odpowiedniki słownictwa dotyczącego dyscyplin sportowych.

- | | |
|-------------------|-----------------------------|
| 1. high jump – | 13. canoeing – |
| 2. basketball – | 14. hockey – |
| 3. ice skating – | 15. gliding – |
| 4. table tennis – | 16. parachuting – |
| 5. snorkelling – | 17. martial arts – |
| 6. handball – | 18. gymnastics – |
| 7. wrestling – | 19. long-distance running – |
| 8. fencing – | 20. cricket – |
| 9. pole vault – | 21. archery – |
| 10. ski jumping – | 22. water-skiing – |
| 11. chess – | 23. athletics – |
| 12. judo – | 24. sailing – |

Od podanych dyscyplin sportowych utwórz nazwy sportowców je uprawiających.

1. biegi –
2. skoki –
3. zapasy –
4. kajakarstwo –
5. koszykówka –
6. łucznictwo –
7. narciarstwo –
8. lekkoatletyka –
9. żeglarstwo –
10. tenis –



Już niebawem poznacie wyniki naszego olimpijskiego konkursu oraz jego laureatów.

Pedagodzy też się uczą...

Konferencje dla Nauczycieli w Canterbury oraz w Edynburgu



Nauczyciele też muszą się uczyć, aby uczyć was coraz lepiej. Dlatego Polska Macierz Szkolna regularnie organizuje szkolenia i konferencje, które stanowią okazję do wymiany doświadczeń oraz pogłębiania swojej profesjonalnej wiedzy. W lipcu w Keynes College University of Kent w Canterbury miała miejsce Konferencja dla Nauczycieli polskich szkół przedmiotów ojczystych zorganizowana przez Polską Macierz Szkolną. Zaś nowy rok szkolny rozpoczęło kolejne ważne wydarzenie: Konferencja dla Nauczycieli w Edynburgu.



Fot. Polska Macierz Szkolna



Fot. Martyna Mazurek

Pedagodzy też chcą się uczyć, żeby uczyć was jak najlepiej. Dlatego Polska Macierz Szkolna regularnie organizuje szkolenia, treningi oraz konferencje poświęcone temu zagadnieniu.

Konferencję w Canterbury otworzył wieczorem 5 lipca quiz night. Inauguracyjny wykład „Kultura języka - język kultury” wygłosił profesor Centrum Języka Polskiego i Kultury dla Obcokrajowców Uniwersytetu Warszawskiego, dr Piotr Kajak. Pierwsze zajęcia w bloku z nauczania wczesnoszkolnego na temat znaczenia muzyki w kontekście ważnych wydarzeń historycznych. poprowadziła dyrygent, kompozytor, wokalistka Marta Radwan, przybliżając słuchaczom piosenki z różnych okresów polskiej historii. Kształceniem umiejętności pisania w grupach wczesnoszkolnych zajął się Tomasz Wegner, właściciel „Przepisu na polski”, lektor polskiego i konsultant komunikacji międzykulturowej.

Patrycja Zająć omówiła połączenie technik dramowych ze sztuką na lekcjach polskiego, a logopedka z More than Words Academy Justyna Walczak - praktyczne ćwiczenia wymowy. Aktywizacją ucznia w klasach 4-8 zajęła się dr Beata Jędryka z Uniwersytetu Warszawskiego. W bloku poświęconym nauczaniu najstarszej młodzieży pedagog, logopeda oraz psychoterapeuta Paulina Szkolnik podzieliła się wskazówkami na temat komunikowania się z nastolatkami. Kolejne tematy konferencji dotyczyły nauczania klas egzaminacyjnych.

Geograf Janusz Kulczycki współzałożyciel i dyrektor Polskiej Sobotniej Szkoły im. K. Makuszyńskiego w Poole oraz nauczyciel historii w polskiej szkole w Dunstable Ryszard Hoppe omówili projekt badawczy z geografii i historii.

Kreatywne podejście do nauczania pisania na poziomie GCSE i A-level ukazała Magda Moses. Dr Piotr Kajak zaprezentował wybrane dzieła Krzysztofa Kieślowskiego i Andrzeja Wajdy w wykładzie pt. „Film a historia”. Małgorzata Malinowska i Agnieszka Wronowska, lektorki polskiego w Centrum Polonicum Uniwersytetu Warszawskiego przybliżyły nauczycielom techniki improwizacji teatralnej w strategiach tworzenia oraz rozwiązywanie zadań w oparciu o polski serial historyczny „1670”.

W panelu dla dyrektorów i kadr zarządzających polskimi szkołami, psycholog Paulina Szkolnik zajęła się tematem wypalenia zawodowego. Dr Beata Jędryka poświęciła zajęcia kształtowaniu relacji z trudnymi rodzicami uczniów. Małgorzata Malinowska i Agnieszka Wronowska dokonały prezentacji nowego wydania podręcznika i zeszytu ćwiczeń PMS: „Nowe Tematy GCSE Polish”. Miał również miejsce panel dyskusyjny z przedstawicielką ORPEGU Małgorzatą Kamińską – wicedyrektor ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego.

Wieczorem wszyscy chętni zostali zaproszeni na wycieczkę śladami wybitnego pisarza Józefa Conrada Korzeniowskiego, którego część życia związana była z Canterbury i który został pochowany na tutejszym cmentarzu.

Konferencję zakończył wykład dr. Marcina Lutomińskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu poświęcony postaci Conrada oraz uniwersalnym wartościom w jego utworach.

Dnia 6 października 2024 r. odbyła się z kolei Konferencja dla nauczycieli w Edynburgu, gdzie miały miejsce zajęcia w trzech blokach: w grupie wiekowej wczesnoszkolnej, w grupie klas 4-8 oraz w grupie klas egzaminacyjnych.

Gośćmi zaproszonymi do poprowadzenia wykładu inauguracyjnego byli: Ewa Kornacka oraz Marek Bogus z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Wśród wykładowców znaleźli się m.in. Lucyna Bzowska, która podzieliła się sekretami atrakcyjnej szkoły, tym, jak uczyć bawiąc, czy logopeda p. Alicja Damska. Dr Joanna Pyłat zajęła się tematem historii w projekcie badawczym A-level, a Magda Moses – kreatywnym pisaniem. Psycholog Anna Jurek radziła jak odpowiedzieć na potrzeby rozwojowe dzieci, a Ian Rodnell omówił egzaminy A-level oraz GCSE.

Czas konferencji był wyjątkowy, pełny inspiracji oraz wartościowych spotkań. Organizatorom, gospodarzom, uczestnikom, wykładowcom tych wydarzeń promujących polskość składamy podziękowania za ich trud i wysiłek.

Bo uczenie się to nieustanne zadanie dla wszystkich.

oprac. Martyna Mazurek

Ciekawe interaktywne strony @ online dla dzieci o Polsce

Historia dla dzieci

Stuchowiska w formie teatru radiowego z autorskimi tekstami, muzyką i bogatą oprawą dźwiękową. Dwoje dzieci, poprzez opowieści dziadka, poznaje najważniejsze wydarzenia z dziejów Polski, teksty oraz piosenki. Projekt zrealizowany przez Stowarzyszenie Filmowe Trzeci Tor, przy wsparciu finansowym Muzeum Historii Polski w Warszawie, w ramach programu „Patriotyzm Jutra”

<https://historiadladzieci.pl/>

Kresy – Syberia Wirtualne Muzeum

Innowacyjny program nauczania historii Polski XX wieku. Galerie pokazują, jak wyglądało życie na Kresach Wschodnich przed II wojną światową pod okupacją sowiecką i nazistowską oraz przymusowe wygnanie ludności w czasie i po zakończeniu wojny. Każdą galerię zaplanował zespół ekspertów. W wirtualnej galerii jest 29 pokoi, zorganizowanych w 9 sekcji, także w języku angielskim, prezentujących selekcję zdjęć oraz dokumentów. W każdym pokoju przewodnikiem jest współczesny Polak, którego tożsamość jest fikcyjna, ale oparta na prawdziwej postaci historycznej, który oprowadza przez wirtualne pokoje, prowadząc narrację dźwiękową oraz wizualną.

<https://kresy-siberia.org/?lang=pl>

Polska.pl

Portal oferuje dostęp do licznych, ciekawych informacji na temat Polski, historii, geografii, kultury, sztuki, biznesu oraz turystyki. Niezwykle cenny, a także ciekawy materiał do wykorzystania przez nauczycieli w nauczaniu języka polskiego oraz historii i kultury polskiej.

<https://poland.pl/>



Po polsku po Polsce

Projekt współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2015”, z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Promocja rozwoju umiejętności językowych poprzez stworzenie nowoczesnych narzędzi wspierających naukę języka polskiego oraz poznanie kultury polskiej. Kurs języka polskiego jako obcego dla początkujących (poziom A1), wirtualna podróż polsko-włoskiej rodziny po Polsce – przylot do Warszawy, spacer po Trójmieście, Mazury, Bieszczady, Kaszuby, Wrocław, pobyt w Krakowie.

<https://popolskupopolsce.edu.pl/>

Polska Inspiruje

Darmowa multimedialna aplikacja dla dzieci w wieku 5-8 lat, osiągnięcia sławnych na całym świecie Polaków. Minigry i animacje, prezentujące postaci np. Mikołaja Kopernika, Marii Skłodowskiej-Curie, Heleny Rubinstein, Poli Negri, Wandy Rutkiewicz. Utwory polskiej muzyki klasycznej takich kompozytorów jak: Chopin, Moniuszko czy Wieniawski. Ilustracje, podpisy i narracja lektorów.

<https://rodziceprzyszlosci.pl/polskainspiruje/>

Portal Historyczny

Historia Polski XX w., teksty archiwalne, fotografie i dokumenty, filmy, archiwalne nagrania dźwiękowe, katalog postaci, multimedia, interaktywne mapy, sondy, quizy i konkursy, codzienny serwis historyczny uzupełniany materiałami wideo oraz zapowiedzi najciekawszych wydarzeń.

<https://dzieje.pl>



Włącz Polskę

Podręcznik internetowy, zestawy materiałów edukacyjnych: do edukacji wczesnoszkolnej (program „Rok Polski” dla uczniów w wieku 5-7 lat, 7-8 lat oraz 8-9 lat), do nauki języka polskiego (program „Lubię Polskę” dla uczniów w wieku 10-13 lat, program „Moja polska kulturoteka” dla uczniów w wieku powyżej 14 lat), do nauki wiedzy o Polsce (program „Z historią i geografiją Polski za pan brat” dla uczniów w wieku 10-13 lat oraz program „Skąd jesteście? Ziemia przodków, jej historia i współczesność” dla uczniów w wieku powyżej 14 lat) oraz atlasy historyczne (dla uczniów w wieku 10-13 lat oraz powyżej 14 lat), ma narzędzie pozwalające tworzyć zindywidualizowane zestawy treści, dostosowane do wieku i poziomu znajomości języka uczniów, nauczyciel może stworzyć swój własny podręcznik. Każdy użytkownik ma prawo je powielić, kopiować, dystrybuować i zapisywać w formie pliku PDF, po zapisaniu własnej wersji podręcznika, otworzenie materiałów nie wymaga dostępu do Internetu – niezbędne posiadanie wersji Adobe Reader.

<http://www.wlaczpolske.pl/>

Historia dla Polonii

Platforma edukacyjna poświęcona nauce historii Polski. Materiały na dwóch poziomach: dla uczniów z klas 4-6 polskich szkół podstawowych (9-13 lat), dla młodzieży gimnazjalnej (13-16 lat). Na każdym poziomie po 15 lekcji z materiałem filmowym i ikonograficznym. Zakończenie kursu historii Polski na danym etapie potwierdzone certyfikatem Znanicy Historii Polski. Bogaty materiał do przeprowadzenia zajęć: scenariusz lekcji, prezentacja i film edukacyjny, zadania dla uczniów!

<https://historiadlapolonii.pl/>

Portret z cierpieniem w tle Polskie inspiracje angielskiej *lady* Cicely Saunders twórczyni hospicjów

**„Liczysz się ponieważ jesteś tym, kim jesteś.
Liczysz się do ostatniej chwili swojego życia.
Zrobimy wszystko co w naszej mocy, nie tylko
pomagając ci spokojnie umrzeć, ale także żyć
aż do śmierci”**



Fot. strona internetowa Crossroads Hospice

W przyszłym roku minie 20 lat od śmierci Cicely Saunders, zmarłej 15 lipca 2005 r. w hospicjum św. Krzysztofa w Londynie, placówce, którą założyła 38 lat wcześniej. Co roku w Wielkiej Brytanii i na całym świecie, otwieranych jest setki ośrodków hospicyjnych. Wzorowane na pierwszym hospicjum, stworzonym w 1967 r. w Sydenham, zapewniają skoncentrowaną na pacjencie opiekę paliatywną. Nie każdy wie jednak, jak bliskie związki łączyły tę wybitną kobietę z Polską. W czasie poświęconym zadumie nad ludzkim cierpieniem oraz przemijaniem, warto przybliżyć jej wyjątkową postać.

Podkreślające wagę godności człowieka od poczęcia do śmierci, hospicyjne dzieło, nie powstałoby, gdyby nie wysiłek życia jednej niezwyklej kobiety. Członkini m.in. Royal College of Nursing i Royal College of Surgeons, Cambridge i Yale, za swoje zasługi wyróżniona została prestiżowymi nagrodami: Templetona, Onassis i Wallenberg, doktoratami honoris causa uczelni w Londynie, Glasgow, Cambridge i Oxford oraz licznymi odznaczeniami, wśród których znalazły się m.in. Order of Merit, złoty medal British Medical Association oraz Conrad Hilton Humanitarian Prize. To dzięki niej oblicze pełnego grozy i bólu umierania i przerastający często lęk przed nieznanym, otrzymały twarz pełnej uważnej troski miłości. Szacunek, jakim obdarzyło ją społeczeństwo brytyjskie, może być porównywalny chyba tylko z czcią dla sanitariuszki z czasów wojny krymskiej Florence Nightingale, zaś poświęcenie sprawie ulgi w cierpieniu nieuleczalnie chorych, zasłużyło na międzynarodowe uznanie. Była prawdziwą, wielką damą, obdarzoną ogromną charyzmą i promieniejącą wewnętrzną siłą i pięknem. Cechowały ją: talent przywódczy, niezłomna siła woli i mocne przekonanie o słuszności wyznawanych przez siebie wartości. Innowatorka w w trudzie, dzięki któremu umierającym i nieuleczalnie chorym, dotąd spychanym na margines, przywrócono ludzką godność i wartość.

PORTRET DAMY

Cicely Mary Strode Saunders urodziła się 22 czerwca 1918 r. w Barnet, w północnym Londynie, jako najstarsza córka, pośrednika obrotu nieruchomościami. Mimo dostatku, jej dzieciństwo nie

należało do szczęśliwych - nie rozumianą przez rówieśników dziewczynkę wysyłano do kolejnych prywatnych szkół internatowych, których szczerze nie cierpiała.

Atmosfera w domu także nie była najlepsza. Wrażliwa dziewczynka, od początku dotknięta niełatwymi doświadczeniami, dojrzała bardzo szybko. Od najmłodszych lat pragnęła pomagać innym. Jednak, jako przedmiot rozpoczętych w 1939 r. w St. Anne's College w Oxfordzie studiów, wybrała: filozofię, nauki polityczne i ekonomię. Tymczasem wybuchła wojna. Cicely odczuwała coraz silniejsze pragnienie mocniejszego zaangażowania się w pomoc najbardziej cierpiącym, a uzyskanie stopnia naukowego nie wydawało się być czymś, co pozwoliłoby jej na zrealizowanie marzeń. Nieśmiała, wysoka, niesamowicie uparta, wyruszyła więc w niezwykłą podróż – ku odkryciu swojego życiowego powołania. W 1940 r. rozpoczęła kurs pielęgniarstwa, po którym zaczęła pracować jako pielęgniarka i asystentka socjalna m.in. w St. Joseph Hospital w Londynie. To tu spotkała pierwszych nieuleczalnie chorych. To tu po raz pierwszy zetknęła się z tymi, do których coraz bardziej zaczęła wyrwać się jej serce. Pielęgniarstwo wydawało się też być odpowiedzią na jej pragnienia. Niestety, wrodzona wada kręgosłupa stanęła na przeszkodzie jej marzeniu o wykonywaniu tej pracy.

DAMASZEK I ŚWIATŁO

Był rok 1945. Koniec wojny, a i dla Cicely okres wyjątkowych przemian. Kończyła studia w Oxfordzie, w tym czasie rozpadło się małżeństwo jej rodziców. Pojawiła się ciemność - co do tego, co dalej. Ale był to także czas działania łaski. Odpowiedź na pytanie o kierunek znalazła nagle – w wierze. Nawraca się na chrześcijaństwo w Kościele anglikańskim, ale jeszcze przez długi czas pozostaje niepewna, jak w najlepszy sposób może podążyć za ogarniającym ją coraz bardziej pragnieniem pomocy chorym i cierpiącymi.

Cały tamten czas, był dla mnie okresem duchowych poszukiwań. Wtedy po raz pierwszy zetknęłam się z prostym przesłaniem ewangelicznym, którego istotą jest powierzenie się. Powiedziałam więc w duchu: „Proszę przyjmij mnie”. I stało się dokładnie tak, jakby ktoś mnie odwrócił i wiatr, który dotąd wiał w moją twarz, dmuchnął mi w plecy. Wiedziałam, że to dzieje się poza mną, choć wszystko to robiłam ja sama. Usłyszałam: „Wszystko jest w porządku”. W pewnym sensie była to droga do Damaszku. Nawrócenie po prostu się zdarza...



ANGIELSKA DAMA I POLSCY EMIGRANCY

Na jej drodze do właściwego odczytywania przeznaczenia, nieoczekiwanie stają kolejni Polacy. Sama Saunders również często dziwiła się, skąd wzięło się u niej, to trwające przez całe życie przyciąganie w kierunku polskich rzeczy i osób. A mają one odegrać znaczącą rolę w jej życiu.

DAWID I OKNO OTWARTE NA WIECZNOŚĆ

Zaczął się od niezwykłego spotkania z uchodźcą z warszawskiego getta. Polskiego Żyda, Dawida Taśmę, poznała na swoim pierwszym dyżurze w St. Thomas. Osamotniony, bez przyjaciół i rodziny, umierał na raka. Cicely spędziła z nim wiele godzin, rozmawiając, słuchając i towarzysząc ostatnim dniom jego życia. Ta przyjaźń była dla niego umocnieniem – odnalezionym w zwykłej ludzkiej trosce i miłości. Ona zaś wspominała ją tak: Pewnego razu zapytałam tego człowieka, który wiedział, że zbliża się śmierć, czego oczekuje od tych, którzy troszczą się o niego. Odpowiedział: „Pragnę kogoś, kto byłby przede wszystkim osobą, starającą się mnie zrozumieć”. Dzięki niemu również, zobaczyła, że umieranie może otrzymać ludzką twarz – a ból raka zahamowany zostaje nie tylko przez nowoczesne leki, ale także dzięki formie opieki, obejmującej zarówno fizyczne, jak i duchowe potrzeby pacjenta. Taśma powierzył jej też dorobek całego swojego uchodźczego życia: 500 funtów, które przechowywała jak bezcenny skarb przez lata, aż do momentu, w którym była gotowa, by zadośćuczynić jego tajemniczemu życzeniu, które wyraził w słowach: „Niech to będzie okno w Twoim domu”. Kilkanaście lat później, jego dar upamiętniony zostanie w wejściu pierwszego hospicjum - St. Christopher's.

Uczucie, które łączyło mnie z Dawidem – niewierzącym polskim Żydem – było niezwykle delikatne. Lubił wyrażać się poetycko: „Chcę tylko tego, co w Twoim umyśle i Twoim sercu”, „Będę oknem w Twoim domu”. Wkrótce po jego śmierci miałam dość niezwykłą przygodę. Poszłam do kościoła i zaczęliśmy śpiewać hymn „Jak słodko brzmi imię Jezus”. Pomyślałam sobie w duchu: „Ale nie dla niego...”. I wtedy – naprawdę! – Bóg trącił mnie w ramię: „On zna mnie teraz dużo lepiej niż Ty...” Odtąd już nigdy nie obawiałam się o los zmarłych, bo wiem, że po śmierci są bezpieczni. Mogą się buntować, być zgorzkniali, ale jestem pewna, że kiedy stają przed Bogiem, wszystko jest dobrze.

ANTONI OD ODNALEZIONEGO SENSU

Także w St. Thomas Saunders spotkała drugiego z postawionych przez Opatrzność na drodze jej życia Polaków. Poruszająca postawa wiary katolickiego wdowca, żołnierza armii gen. Andersa Antoniego Michniewicza, ukazała jej w pełni, jak wyglądać może umieranie, jeśli istnieje możliwość dawania i otrzymywania miłości. Ich wzajemne uczucie, którego świadectwo znajdziemy na kartach prowadzonego przez nią dziennika, dojrzało w szczególnych warunkach: świadomości kruchości rzeczy oraz zwyciężającej to, co nietrwałe, miłości Boga – a więc „przez Niego i z Nim” – jak podkreślała. Antoni umierał długo, z niezwykłym męstwem i godnością znosząc to, co było dla niego doświadczeniem kruszącej i przemieniającej siły krzyża. Cicely towarzyszyła mu do końca, wykrzykując z głębi serca pełne bólu pytania o sens utraty - kolejnej już, tak bliskiej osoby. Jednak to właśnie śmierć Antoniego zainspirowała ją w planach ufundowania hospicjum św. Krzysztofa – nazwanego imieniem świętego patrona podróżników, miejsca odpoczynku na najtrudniejszym etapie życiowej wędrówki.

Moje uczucie do Antoniego było znacznie głębsze; spotkanie z nim należy do najdonioślejszych doświadczeń mojego życia. Z Antonim poznałam nową jakość czasu – mierzonego głębią i intensywnością myśli i uczuć, a nie długością trwania. Poza tym nie mieliśmy żadnej prywatności – zawsze spotykaliśmy się w sześcioosobowej sali. Antoni, zanim ostatecznie utracił świadomość, posłał mi najbardziej nieprawdopodobny uśmiech, jaki kiedykolwiek widziałam. Z Antoniego emanowała jakaś siła, coś z prawdziwej radości, ale jakiejś nieznannej, jakby nagle zaczynał coś widzieć. Kilka razy w życiu zetknęłam się z pacjentami, którzy przeżywali spotkanie z intensywnością, do której my nie jesteśmy jeszcze przygotowani – oni w jakiś niepojęty dla nas sposób otwierają się na to, co się przed nimi odsłania. Boleśnie przeżyłam to rozstanie. Uczucie do Dawida i Antoniego było wyjątkowe, ale przywiązywałam się także do innych pacjentów. Staram się po prostu być bardzo blisko swoich podopiecznych. Moje życie było jedną wielką przygodą miłosną z pacjentami... To prawda, że miłość w takich warunkach zakłada najwyższy stopień ryzyka, ale ten, kto nie podejmuje pełnego ryzyka, traci coś bardzo istotnego.

ARTYSTA, UKRZYŻOWANIE I MIŁOŚĆ

Kolejnym, znaczącym dla jej życia Polakiem, miał być jej przyszły mąż, którego poślubiła w 1980 r. po śmierci jego żony w Polsce, z którą pozostawał w separacji. Był to niezwykle talentu malarz, twórca Szkoły Malarstwa Sztalugowego Marian Bohusz-Szyszko. W namalowanym przez niego Ukrzyżowaniu, które zawisło w hospicjum św. Krzysztofa, a którego siła ekspresji zafascynowała Cicely, dostrzegła ona symbol pełnego sensu cierpienia wszystkich tych, którym tak bardzo pragnęła pomóc.

Kobiety, prowadząc samochód, obserwują nie tylko drogę, ale wszystko wokół. Wracając z biblioteki, kiedy na wystawie galerii zobaczyłam obraz. Był to „Błękitny krucyfik” namalowany przez Mariana, do którego napisała potem list. Podziękowałam mu za „Błękitny krucyfik”. Napisałam też, że zamierzam wybudować hospicjum i obraz umieszczę w kaplicy.

CIERPIENIU NAPRZECIW

Decyzję o podjęciu wyzwania, by pragnienie pomocy umierającym ugruntować medyczną wiedzą, wzmocniło jeszcze jej doświadczenie pracy wolontariuszki w St. Luke w dzielnicy Bayswater, w domu dla umierających w nędzy. W 1947 r. zmusiła się do powrotu do szkoły - zaczęła studiować medycynę i dziesięć lat później, w wieku 38 lat uzyskała kwalifikacje lekarskie. Rozpoczęła też uczestnictwo w zespołach zajmujących się badaniem bólu przy szpitalu St Mary's na Paddington oraz w Hackney, gdzie miała po raz pierwszy możliwość wprowadzania w życie swoich nowoczesnych sposobów łagodzenia bólu.



Ukrzyżowanie, mal. Marian Bohusz-Szyszko



To, co demonstrowała - wówczas ogromne nowatorstwo, a obecnie powszechnie przyjęte metody – pomoc umierającemu pacjentowi w osiągnięciu stabilnego stanu, w którym mógł ciągle zachować przytomność i żyć pełnią życia. Już studiując medycynę, zajęła się terapią bólu i była jedną z pierwszych, które opisały jego wpływ na jakość życia w końcowej fazie choroby nowotworowej, dostrzegła również wpływ choroby na rodziny pacjentów oraz pozytywną stronę wzajemnego wsparcia i pomocy, jaką rodzina i pacjent mogą obdarzyć się wzajemnie w ostatnich dniach życia chorego. Jednak pełna realizacja tych założeń w ówczesnej, medycznej praktyce, nie była rzeczą łatwą; widziała umierających pacjentów, traktowanych często jako zbyteczną przeszkodę. Wiedziała też, że aby spełnić swoje marzenia, musi stworzyć nową formę pomocy.

DOM KOŃCA WĘDRÓWKI

Z niewielką w stosunku do potrzeb sumą, ofiarowaną przez Dawida Taśmę „na okno w przyszłym domu dla umierających” oraz ogromną determinacją, doprowadziła do powstania fundacji rozpoczęcia pracy nad budową hospicjum św. Krzysztofa. Było to pierwsze na świecie współczesne hospicjum i początek zupełnie innego myślenia o umierających. Prace nad jego powstaniem trwały kilkanaście lat. Dr Saunders zaproponowała w nim nowy sposób podejścia do pacjenta i nową filozofię opieki. Nazwa „hospicjum” pochodzi od miejsca otaczającego opieką podróżnych, od łacińskiego „hospes” - gość. Sobór nicejski w 325 r. postanawiał, że każde miasto powinno poza swoimi murami posiadać miejsce, w którym znajdowałoby schronienie wszyscy potrzebujący. Od tego czasu świeccy i np. zgromadzenia zakonne, zakładali przytułki. Zjawisko to rozwinęło się szczególnie w XI i XII w., w związku z migracją do miast oraz z rozkwitem ruchu pielgrzymkowego. Sieć hospicjów powstała wzdłuż trasy do Ziemi Świętej. Przyjęta nazwa „hospicjum” nawiązywała więc do tradycji, wskazując iż jest ono wspólnotą, opartą o chrześcijańskie i humanistyczne wartości, otwartą na pacjentów, niezależnie od przynależności religijnej i kulturowej. Hospicjum św. Krzysztofa powstało w 1967 r. i wkrótce stało się centrum nowego stylu opieki nad umierającymi.

Saunders wskazywała hospicyjne cele: *Podstawową troską jest natura człowieka, która powinna być widziana jako całość - ciało, duch i umysł, uczestniczący w większej całości, jaką jest rodzina. Musimy być małą społecznością. Jesteśmy reakcją na odpersonalizowaną, współczesną medycynę. Będziemy się starać uczynić tu dom i sprawić, by nasi pacjenci poczuli się członkami rodziny.* Taka, stworzona po raz pierwszy, domowa struktura była wyzwaniem dla współczesnej medycyny, oferując zamiast samotności i anonimowości, nowy sposób zespołowej opieki nad pacjentem, jego rodziną i opiekującymi się nim. Zamiast wstydliwego chowania umierającego w najszybszej części szpitala, pacjent stał się centrum zainteresowania, a również po jego śmierci obejmowano opieką członków jego rodziny i przyjaciół. Inicjatywa, nazywana przez twórczynię „domowym szpitalem”, rodziła się jednak z trudem i przy oporach. Jego sukces potwierdziły jednak badania po roku działalności ośrodka: na pytanie dotyczące samopoczucia w hospicjum, aż 87 proc. pacjentów odpowiedziało, iż czuje się tam jak w domu. Na pytanie o samopoczucie w przeciętnym, londyńskim szpitalu odpowiedziało pozytywnie tylko 8 proc. Dowodem na to, iż rzeczywiście spełniło ono swoją misję był fakt, że setki hospicjów w Wielkiej Brytanii i na świecie wzorowane zostały właśnie na ośrodku hospicyjnym w Sydenham.

PRZESŁANIE NADZIEI

W naszej, ulegającej destrukcyjnym procesom depersonalizacji kulturze, 70 proc. chorych umiera w szpitalach, które są miejscem śmierci samotnej. Izoluje się umierających i tylko niewielki procent rodzin jest obecnych podczas odejścia swoich bliskich. Rozwój współczesnej medycyny powoli znosi wszelkie granice, stwarza możliwości sztucznego podtrzymywania życia i daje złudne nadzieje na oszukanie śmierci. Cicely uczyniła umieranie ważną, społecznie uznawalną kwestią, przywracając mu wymiar, który współczesna medycyna często wydawała się omijać. Nigdy nie straciła wiary w to, że będzie potrafiła dokonać tego, do czego została powołana – złączyć ludzi we wspólnym dziele pomocy cierpiącym. Dzięki wierze i nadziei udało jej się to, co w obecnych czasach, zagrożonych odarciem z godności początku i końca ludzkiego życia, wydaje się być szczególnie ważnym przesłaniem. Potrzeba było jednak wielu lat, aby idea hospicyjna rozwinęła się na skalę międzynarodową. To także, dzięki kolejnym wydaniom jej, tłumaczonych na wiele języków publikacji, idea hospicjów rozpowszechniła się. Dzięki Saunders powstały też pierwsze polskie hospicja. Ruch hospicyjny miał tu swój początek w parafii w Nowej Hucie w połowie lat siedemdziesiątych - z inicjatywy red. Bortnowskiej, która pracowała jako wolontariusz w hospicjum św. Krzysztofa. Następnie dr Saunders odwiedziła kilka razy Polskę, a jej wizyta przyczyniła się do powstania w 1981 r. pierwszego w kraju hospicjum Świętego Łazarza w Krakowie, prowadzonego przez stowarzyszenie Towarzystwo Przyjaciół Chorych. Od początku powstania hospicjum w 1967 r. aż do ostatnich chwil brała czynny udział w życiu stworzonej przez siebie placówki: pełniła funkcję dyrektora medycznego i przewodniczącej hospicjum w Sydenham.

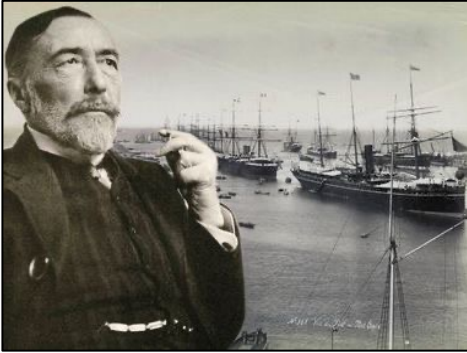
Koniec życia Dame Cicely był pięknym podsumowaniem dzieła, któremu się zupełnie poświęciła. Zmarła w wieku 87 lat, 14 lipca 2005 r. po kilkuletnich zmaganiach z chorobą nowotworową w hospicjum św. Krzysztofa w Londynie – które 38 lat wcześniej założyła. Dzięki wierze i nadziei udało jej się to, co w obecnych czasach wydaje się być szczególnie ważnym przesłaniem. Udowodniła, że najważniejsza jest, silniejsza niż śmierć i cierpienie, pełna uważnej troski miłość.

Martyna Mazurek



Dame Cicely Saunders z mężem, malarzem Marianem Bohuszem-Szysko, fot. Archiwum Hospicjum św. Krzysztofa

Polski patriota, angielski mistrz pióra



Spojrzał w głąb siebie i... zaczął pisać... 100 lat temu, 3 sierpnia 1924 r. zmarł Joseph Conrad, polski patriota, wielki pisarz angielski. Z okazji rocznicy urodzin pisarza, sejm RP ogłosił rok 2024 rokiem mu poświęconym. Józef Teodor Konrad Korzeniowski to najbardziej polski z brytyjskich pisarzy i najbardziej brytyjski z pisarzy polskich. Pochodził z ziemiańskiej polskiej rodziny. Najlepiej pisał po francusku, nie nauczył się dobrze pisać w naszym języku, zarówno w Anglii, jak i w Polsce wytkano mu obcość. Jego „Jądro ciemności”, powieść wywołująca wiele emocji, znajduje się na liście lektur szkolnych w brytyjskiej szkole średniej. Wśród Brytyjczyków jego dzieła traktowane są jako klasyka gatunku, ale zdarza się, że ogromną niespodzianką jest informacja, że był Polakiem. To, że był Polakiem trzeba uświadamiać, szczególnie młodym.

Z Kresów do Anglii

Rok 1878. W jednym z małych portów rybackich Anglii wylądował Polak z Kresów, który do mistrzostwa doprowadził swoją pisaną angielszczyznę, chociaż był to dla niego język obcy. Był człowiekiem trzech kultur: polskiej, francuskiej i angielskiej. Z Polski wyniósł znajomość literatury, przede wszystkim romantyków (jego ulubionym poetą był Słowacki), a także wartości wierności, obowiązku i honoru. Został klasykiem prozy angielskiej mimo, że mówił po angielsku z silnym obcym akcentem. Miał dwadzieścia lat, gdy zaczął poznawać język, w którym napisał książki będące kanonem literatury angielskiej.

Józef Teodor K. Korzeniowski urodził się 3 grudnia 1857 r. w Berdyczowie (dzisiejsza Ukraina). „Wnuczek - Polak - katolik - szlachcic -gentleman” – pisał w wieku 6 lat na kartce do babci. Jego ojciec Apollon Korzeniowski, poeta i działacz niepodległościowy, został aresztowany przez władze carskie i wraz z żoną zesłany do północnej Rosji. Kiedy miał osiem lat, zmarła jego matka; ojca zwolniono, gdy już był śmiertelnie chory. Osierocony wychowywał się u dziadka we Lwowie i Krakowie, a kiedy miał siedemnaście lat, wuj Tadeusz Bobrowski wysłał go do Francji dla poprawienia zdrowia. Poszukując sposobu na utrzymanie, został marynarzem. Po ekspedycjach, w tym do Afryki, chorobach, uszkodzeniu statku, w 1891 r. wrócił do Londynu. Zrezygnował z pracy na statkach. Poświęcił się pisaniu i tym się zajmował przez resztę swoich lat. W 1896 r. poślubił Jessie Emmeline George. Dwa lata później urodził się ich syn Alfred Borys, a rodzina zamieszkała niedaleko Hythe w hrabstwie Kent. W 1906 r. urodził się drugi syn John Alexander. Później rodzina zamieszkała w Bishopsbourne blisko Canterbury. Conrad zmarł 3 sierpnia 1924 r. w Oswalds.

Pisarstwo niebanalne

Był chory, samotny, bez pracy, w rozpaczliwym nastroju, ale tworzył. „Skończone. Od chwili przebudzenia wydaje mi się, że w tych kartkach, które leżą przede mną, pogrzebałem samego siebie” - pisał w 1895 r. do przyjaciółki z Londynu, wyczerpany po ukończeniu pierwszej powieści „Szaleństwo Almayera”, zainspirowanej morskimi podróżami. Utwór łączy wątki: romantyczny, przygodowy, etyczny oraz egzystencjalny. Książkę dobrze przyjęto, a Conrad po jej wydaniu napisał jeszcze 14 powieści i 8 tomów opowiadań. Opisywał świat, po którym pływał. Wiele jego postaci i sytuacji miało pierwowzory w rzeczywistości. Zarzucano mu oderwanie się od spraw polskich, ale Korzeniowskiemu losy ojczyzny zawsze były bliskie.

Conrad wiecznie aktualny

Pisarstwo Josepha Conrada ciągle zachwyca. Wielu angielskich krytyków twierdzi, że jego angielszczyzna była wyjątkowa, a twórczość Conrada wciąż ma swoją oddaną publiczność. Wiele opisywanych przez niego historii pasuje do współczesnego świata. „Nostromo” to wielka powieść o globalizacji, a „Tajny agent” mówi nie tylko o terroryzmie i antyterroryzmie, ale porusza również tematykę istoty państwa i tajnych służb. W 1898 r. poznał Forda Madoxę. Wspólnie napisali książki: „Spadkobiercy”, „Przygoda” i „Charakter przestępstwa”. Conrad nie był początkowo pisarzem szerzej znanym. Sytuacja zmieniła się po publikacji książki „Gra losu”. Jego najbardziej znane dzieła to m.in. „Jądro ciemności”, „Lord Jim”, „Tajny agent”, „Nostromo”. *„Trzeba do końca wlec za sobą kulę swojej indywidualności. Tak się płaci za piekielny i boski przywilej myślenia”* – napisał u kresu swego życia.

Conrad w popkulturze

Wiele powieści Conrada doczekało się ekranizacji. W 1979 r. do światowych kin wszedł słynny film „Czas apokalipsy” F. F. Coppoli, interpretacja książki Conrada pt. „Jądro ciemności”, a którego oś stanowi wojna w Wietnamie. Powstał też „Lord Jim” w reżyserii Fleminga. Pod koniec PRL-u, w 1980 roku, na deskach Teatru Powszechnego w Warszawie wystawiono sztukę „Spiskowcy”. Spektakl teatralny w reż. Hübnera powstał na podstawie książki Conrada „W oczach Zachodu”. Twórczość Conrada ma także swoich fanów w świecie muzyki - utwór „Black Diamond Day” Boba Dylana został zainspirowany nowelą „Zwycięstwo”, a „The Edge of Darkness” zespołu Iron Maiden napisany pod wpływem powieści „Jądro ciemności”. W 2016 roku brytyjska telewizja BBC nakręciła nową wersję „Tajnego Agent”, a odcinki serialu utrzymane zostały w stylu Sherlocka Holmesa.

Conrad w polskim Londynie

Biblioteka Polska w Londynie przy współpracy z Joseph Conrad Society od lat zajmuje się propagowaniem dziedzictwa Conrada np. przechowuje w Sali Conrada ekspozycję gromadzoną tu od jej założenia w 1942 roku. Dzięki dr Dobrosławie Platt, dyrektor tej zacnej polonijnej instytucji, zorganizowano liczne Conradowskie inicjatywy, np. wystawy takie jak: „Józef Konrad Korzeniowski, Polak angielskim Pisarzem”. Dnia 8 września br. w 100-lecie urodzin pisarza w POSK-u odbyła się konferencja z udziałem wybitnych specjalistów przedmiotu, wraz z wystawą towarzyszącą, bogatą w zdjęcia oraz informacje dotyczące życia i twórczości wybitnego Polaka. Można ją oglądać do końca 2024 r.

Martyna Mazurek

Sprawdź się:

Czy znasz postać Josepha Conrada?

1. Joseph Conrad urodził się w...

- a) XIX wieku
- b) XX wieku
- c) XXI wieku.

2. Jak brzmi pełne imię i nazwisko Josepha Conrada?

- a) Józef Korzeniowski
- b) Józef Teodor Konrad Korzeniowski
- c) Józef Konrad Korzeniowski

3. W jakim wieku zaczął się uczyć angielskiego, w którym później tworzył?

- a) 19 lat
- b) 20 lat
- c) 17 lat

4. Jakiej narodowości była żona Józefa Konrada?

- a) polskiej
- b) angielskiej
- c) irlandzkiej

5. Tytuł debiutanckiej powieści Conrada opowiadającej o holenderskim kupcu to:

- a) „W zawieszaniu”
- b) „Lord Jim”
- c) „Szaleństwo Almayera”.

6. Istotą „Jądra ciemności” jest:

- a) opowiadanie o osadniku na Borneo
- b) opowiadanie o misji odnalezienia handlarza kością słoniową
- c) opowiadanie o katastrofie statku.

7. Akcja powieści Josepha Conrada rozgrywa się najczęściej:

- a) na wyspach
- b) w miastach
- c) na morzu.

8. „Jądro ciemności” stało się inspiracją dla Coppoli do:

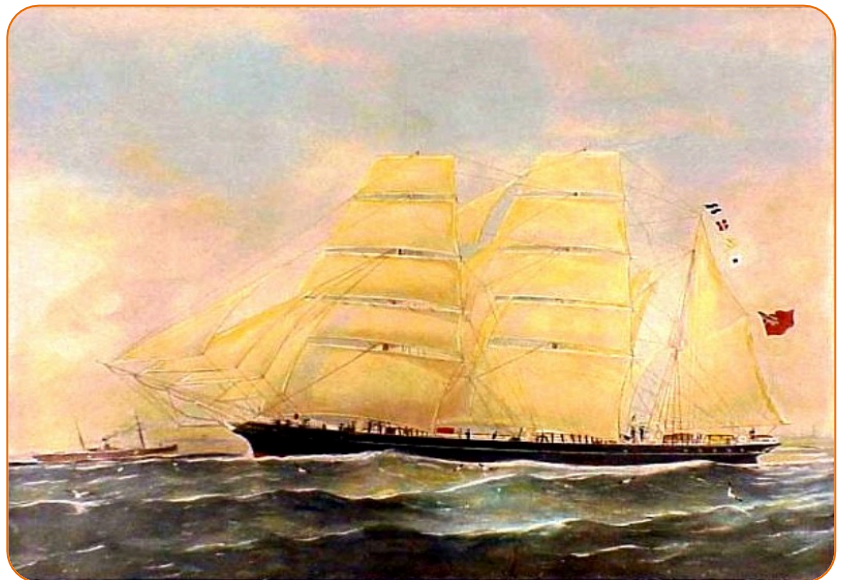
- a) „Kapitana Nemo”
- b) „Ojca Chrzestnego”
- c) „Czasu apokalipsy”.

9. „Lord Jim” to jedna z najwybitniejszych powieści XX w. Jej bohaterem jest:

- a) Handlarz kością słoniową
- b) Oficer statku Patna
- c) Tajny agent Napoleona.

10. Której powieści nie napisał Joseph Conrad?

- a) „Smuga cienia”
- b) „Nostromo”
- c) „Tajny agent”
- d) „Piętnastoletni kapitan”



Rysunek przedstawiający bark Otogo z okładki „Zwierciadła Morza” Josepha Conrada. Fot. Wikimedia / domena publiczna

„Lord Jim”

Powieść Josepha Conrada, wydana w 1900 r. Uważana za jedno z najwybitniejszych dzieł autora, w którym prezentuje on swoją wizję honoru. Pierwszy polski przekład wydano w 1904 r. Wydawnictwo Modern Library umieściło powieść na 85. miejscu na liście 100 najlepszych powieści anglojęzycznych XX w. Newsweek wymienił ją jako jedną z najlepszych książek literatury światowej.

Znalazła się na także na liście 100 książek XX w. według Le Monde. Conrad zaczął pisać powieść około 1898, nadając jej tytuł Tuan Jim. Powieść zaczęła się ukazywać pod tytułem „Lord Jim: Szkic” w czasopiśmie „Blackwood’s Magazine”. Bohaterem powieści jest tytułowy Jim, młody oficer wychowany w dobrej, angielskiej rodzinie. Jego ojciec jest pastorem. Pierwszym wątkiem powieści jest przygoda Jima z młodości, kiedy w porcie ma miejsce wypadek. Ogarnia go wtedy strach, uniemożliwiający mu działanie. Nie chce dopuścić myśli, że utracił honor. Czeki, kiedy będzie mógł się wykazać bohaterstwem. Moment taki przychodzi, gdy Jim zostaje pierwszym oficerem na Patnie. W czasie rejsu okręt nagle uderza w niezidentyfikowany obiekt. Jim stwierdza, że okręt rychło zatoni. Co zrobi bohater? Recenzje były entuzjastyczne.

„Jądro ciemności”

„Heart of Darkness”- wybitne opowiadanie Josepha Conrada, po raz pierwszy opublikowane w 1899 r. w Blackwood’s Magazine w trzech odcinkach. W formie książkowej pojawiło się w 1902 r. Uważane za jedno z najważniejszych dzieł w dorobku pisarza. W 1998 r. wydawnictwo Modern Library umieściło powieść na 67. miejscu na liście 100 najlepszych powieści anglojęzycznych XX w. W 2009 r. Newsweek wymienił ją jako jedną ze 100 najlepszych książek literatury światowej. Jest uważane za znaczące dzieło angielskiej literatury i część kanonu kultury zachodniej. Opowiadanie niniejsze jest najczęściej omawianym utworem literackim na współczesnych amerykańskich uniwersytetach. Opowiadanie było częściowo oparte na jego osobistych doświadczeniach z podróży po Afryce. W 1890 roku, mając 31 lat dostał się na należący do belgijskiej kompanii handlowej parowiec, pływający po rzece Kongo. Pływając po rzece i zawijając do kolejnych, zagubionych w dżungli portów, był on świadkiem niezliczonych okrucieństw, aktów niesprawiedliwości i korupcji, powodowanych przez działalność europejskich kompanii, co rozwiłało jego iluzje dotyczące kolonializmu. Uważa się, że narrator tej powieści, Charles Marlow, odzwierciedla postać autora.

oprac. na podst. wikipedia.pl

Polska szkoła musi być miejscem przyjaznym



rozmowa z Jakubem Tylmanem



Fot. Martyna Mazurek

Jakub Tylman (ur. 11 kwietnia 1989 r. w Śremie) - pedagog, terapeuta, doradca metodyczny wychowania przedszkolnego, społecznik. Laureat Nagrody imienia Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”. Nauczyciel przedmiotów artystycznych w Publicznej Szkole Podstawowej w Śremie im. Kawalerów Orderu Uśmiechu. Jego matka była nauczycielką, a ojciec policjantem. W 2017 r. uzyskał tytuł magistra pedagogiki na kierunku przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacyjnych w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Edukacji w Łodzi. Oprócz pracy pedagogicznej zajmuje się arteterapią, terapią zajęciową, terapią rodzin i kynoterapią. W 2018 r. zainicjował ogólnopolską kampanię społeczną Szkoła bez zadań domowych pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka. W 2022 r. został członkiem rady programowej Fundacji Teach for Poland. Od 2023 r. pełni rolę ambasadora programów edukacyjnych Fundacji Digital University Be.Ne oraz Be.Eco. Autor książek edukacyjnych dla dzieci o tematyce związanej m.in. z ekologią, prawami zwierząt, ochroną środowiska naturalnego.

RMP: Jaka jest Pana recepta na dobrą książkę dla dzieci?

JT: Moja recepta na książkę dla dzieci – to jest: ma to być fajna książka. Ja zawsze robię książki atrakcyjne, żeby pokazać dzieciom, że świat jest w ich rękach i że są reżyserami swojego życia, że to ma sens. Nie mogą być mocno rozbudowane, długie, nudne, muszą to być ciekawe historie. Recepta na dobrą książkę? Pisz taką, którą czujesz, lub taką, którą ktoś chce. Pisałem wiele książek takich, jak ja chciałem i to się lekko pisze. Jeśli piszesz, bo ktoś chce, to jest inaczej... Od 8 do 9 miesięcy – tyle trwa proces od zamówienia do powstania książki.

Co Pan lubi czytać? Jaki jest Pana ulubiony bohater literacki?

Bardzo lubię „Małego Księcia”, kolekcjonuję różne jego wydania. Lubię też prawdziwe biografie i historie.

Jak, Pana zdaniem, powinna wyglądać kreatywna szkoła?

Kreatywna szkoła to miejsce, do którego każdy uczeń przychodzi i rozwija się. Szkoła jest drugim domem i powinniśmy robić tak, żeby uczniowie czuli się w niej dobrze, żeby nie było sytuacji lęku, ocen, jak teraz w Polsce. Polska szkoła musi zrobić dużo, bo jesteśmy w sytuacji, gdzie uczniowie nie wierzą w swoje możliwości. Dlatego polska szkoła musi być miejscem przyjaznym, a uczniowie muszą wierzyć w to, że nigdy nie będą w tej szkole sami, że zawsze ktoś ich chwyci za rękę i pomoże. Starajmy się zrobić tak, żeby szkoła była przyjazna, chociaż jest to wyzwanie, bo pracujemy w różnorodnym środowisku.

Dlaczego Pan myśli, że od najmłodszych lat warto dzieci uczyć, by czytały?

My, dorośli przeżyjemy życie, a od młodych ludzi dużo zależy. I te nawyki, które będziemy wdrażać w dzieci od najmłodszych lat będą procentowały.

Która napisana przez Pana książka jest Panu najbliższa?

Chyba „Gaja w opałach”... to bardzo piękna książka. Dla dorosłych zrobiłem tylko jedną książkę, bo do drugiej musi się pojawić jakaś historia, więc czekam. Robię też książki dla różnych podmiotów gospodarczych i organizacji.



RMP: „Jak pokolorować szkołę” – jak powstała ta książka? Jak długo Pan ją pisał?

JT: Ta książka podsumowuje wiele lat pracy w polskiej szkole. Jest to podręcznik – na pierwszym miejscu. Jest to też odpowiedź na prośby nauczycieli, bo był czas, że dostawałem po kilkanaście wiadomości z emailami, typu: skąd wy to znacie.... Było to dla mnie bardzo budujące.

Jak mógłby Pan nas zainspirować?

Pytanie, czy tej inspiracji potrzebujemy. Idąc korytarzem jednej ze szkół zauważyłem, że tyle się musi wydarzyć w Polsce, abyśmy doczekali tego, żeby coś działało, żebyśmy doczekali, że szkoły są inne. Kanon lektur w Polsce czeka na zmiany.

Wiele polskich szkół uczy się, że można pracować inaczej, wciąż jest za dużo polityki, a nasza szkoła powinna być apolityczna. Myśmy takim zmianom mocno dopingujaliśmy.

Czy jako dziecko marzył Pan o zostaniu pedagogiem? Pisarzem?

Absolutnie nie chciałem być nauczycielem, obserwując nauczycieli. Miałem dużo pomysłów na siebie i dopiero później to dojrzało.

A kreatywność?

Kreatywność, żeby jej nie zakopać. To, co robi system to albo zabija kreatywność, albo powieli jej działania. Zabija, kiedy nie pozwala wyjść poza schemat. W wielu klasach u młodzieży widzimy potencjał. Kreatywność można wspierać, ale są do tego potrzebni kreatywni ludzie.

Został Pan wyróżniony wieloma nagrodami...

To są elementy, które pokazują, że to co robię ma sens.

Wszędzie jest teraz obecna elektronika. Jak pomóc młodzieży wyjść z uzależnienia od komórek i komputerów?

To jest trudne, ale to my dorośli sprawiamy. Z tego nie jesteśmy w stanie zrezygnować, bo czasy są trudne. Szkoła to nie jest miejsce, żeby zmieniać nawyki. W naszej szkole rozwiązaliśmy to tak, że każda klasa ma półkę z przegródkami na elektronikę. To działa....

Występuje Pan w TVP2, w programie „Pytanie na śniadanie” w każdy poniedziałek....

Tak, to prawda. Poznajemy tam książki mądre, potrzebne, o różnej tematyce. Zadaniem tego programu jest przywrócić do telewizji polskiej książkę, żeby tę książkę pokazywać i promować.

Co chciałby Pan przekazać czytelnikom „Razem Młodzi Przyjaciele”?

Żeby zawsze wierzyli w siebie, swoje umiejętności, że świat stoi otworem, że mają być najlepszą wersją siebie, że mają to osiągnąć

Dziękujemy za rozmowę.



Organizatorka spotkania p. Renata Rams z PMS oraz dr Marek Laskiewicz podczas spotkania z Jakubem Tyłmanem w Księgarni PMS,

fol. Martyna Mazurek

Dnia 23 czerwca 2024 r. w cyklu „Niedziela w Księgarni”, w Księgarni PMS w Londynie miało miejsce spotkanie autorskie z Jakubem Tyłmanem. Pytania zadawali najmłodszy czytelnicy. W ramach tego wydarzenia odbyły się także warsztaty z nauczycielami, poświęcone odnalezieniu inspirujących rozwiązań, by szkoła była miejscem rozwoju młodego człowieka oraz jego drugim domem, w którym będzie chciał realizować swoje pasje i marzenia.



Publikacje Jakuba Tyłmana:

„Tymon w tarapatkach”
 „Gaja w opałach”
 „Gustaw na lodzie”
 „Misja Leona”
 „Ogórek w podróży”
 „Miłość na czterech łapach”
 „Jak pokolorować szkołę”

Nagrody i wyróżnienia

2017 – Nauczyciel na medal w plebiscybie organizowanym przez Głos Wielkopolski
 2019 – Osobowość Roku Polski w kategorii „Biznes” (województwo wielkopolskie)
 2022 – Nagroda im. Janusza Korczaka, wyróżnienie w kategorii „Lokalni liderzy edukacji”
 2022 – zwycięzca organizowanego przez radiową Czwórkę plebiscytu NIEPRZECIĘTNI 2022
 2022 – Medal Komisji Edukacji Narodowej za zasługi dla oświaty i wychowania
 2022 – Influencers LIVE Wrocław, wyróżnienie specjalne w kategorii „Dobroczynność” za działania na rzecz Ukrainy

Marek Hłasko - pisarz wyklęty

Przedstawiciel kaskaderów literatury, miał burzliwe, krótkie życie. Był outsiderem, który pragnął miłości, żywą legendą młodego pokolenia, symbolem nonkonformizmu. Awanturnik, pisarz przeklęty w typie amerykańskim, wschodnioeuropejski James Dean. Drukowanie jego książek w Polsce było zakazane przez 20 lat, stały się symbolem buntu i lekturą obowiązkową młodzieży lat 50. Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 90. rocznicę urodzin ustanowiono rok 2024 Rokiem Marka Hłasko.



Kim był?

Pisarz samouk, scenarzysta, kierowca, robotnik. Potężnie zbudowany, nadwrażliwy, niepewny, depresyjny. Był synem urzędnika Macieja Romana oraz Marii Łucji z domu Rosiak.

Kiedy żył?

Urodził się w Warszawie, 14 stycznia 1934 r., tu spędził dzieciństwo. Jego ojciec odszedł i nie uczestniczył w wychowaniu, a w 1939 r. umarł na gruźlicę nerek. Matka utrzymuje ich prowadząc stragan z żywnością. Powstanie warszawskie przetrwał w stolicy. W czasie wojny przeprowadzają się do Częstochowy. Tu widzi przemarsz wojsk radzieckich. Przenosi się na Śląsk, potem do Białegostoku. Wojna odcisnęła na nim piętno: „Stanowią produkt czasu wojny, głodu i terroru. Stąd bierze się nędza intelektualna moich opowiadań; ja po prostu nie potrafię wymyślić opowiadania, katastrofą, samobójstwem czy też więzieniem. Nie ma w tym żadnej pozy silnego człowieka, o co posądzają mnie niektórzy”. Rodzina osiada we Wrocławiu, gdzie Marek kończy szkołę podstawową, ale w wieku lat 16 rozstaje się z edukacją. Zaczyna pracować jako kierowca ciężarówki m.in. w Bazie Transportowej w Bystrzycy Kłodzkiej. Następnie pracuje w Warszawie, w Zarządzie Gospodarki przedsiębiorstwa Metrobudowa. Często zmienia miejsce zatrudnienia. Pisać zaczął w 1951 r., powstało wtedy pierwsze opowiadanie „Baza Sokółowska”. Zostaje korespondentem terenowym „Trybuny Ludu”, nawiązuje kontakt ze Związkiem Literatów Polskich i Igorem Newerlym. Opublikowanie w 1953 r. „Złotej jesieni”, „Szkoły” i „Nocy nad piękną rzeką” sprawiło, że stał się znany. W wieku 21 lat wydał tom opowiadań „Pierwszy krok w chmurach”. W 1953 r. otrzymuje stypendium Związku Literatów Polskich i wyjeżdża do Wrocławia. „Raz w życiu pomyliły mi się kroki... od tego czasu chodzę krzywo” – napisał w swojej

pierwszej powieści „Następny do raj”, nad którą później pracował w roli scenarzysty. Po wydarzeniach z października '56 ówczesne władze przestały tolerować jego literackie wybryki. By uniknąć konsekwencji w 1958 r., Marek wyjechał na stypendium do Paryża, zupełnie nieświadomy tego, że czeka go podróż w jedną stronę, bez możliwości powrotu do ojczyzny. Współpracuje tam z redaktorem Kultury, Jerzym Giedroyciem, publikuje w niej m.in. autobiografię „Piękni dwudziestolenni” - zapis lat warszawskich i życia na emigracji. Po tym, polskie władze komunistyczne wydały zakaz drukowania jego utworów w kraju. Po odmowie wizy powrotnej pozostaje za granicą - od 1960 mieszka w Niemczech. Nie mógł żyć bez Polski, ale nie mógł także do niej wrócić. Aklimatyzację za granicą uniemożliwiał mu brak znajomości języków. Wiódł życie tułaczę, chwytając się pracy robotniczej. W 1966 r. wyjechał do Los Angeles, na zaproszenie reżysera R. Polańskiego. Przyjaźnił się z Krzysztofem Komedą. W czerwcu 1969 r. wrócił do Europy, potem wyjechał do Izraela. Tam powstały: „Drugie zabicie psa”, „Następny do raj”, „Nawrócony w Jaffie”. W wieku 35 lat, 14 czerwca 1969 w Wiesbaden, zostaje znaleziony martwy w mieszkaniu znajomego. Umiera po prawie jedenastu latach życia na emigracji. Jego prochy sprowadzono do Polski w 1975 r.

Co napisał?

Pisanie nie przychodziło mu łatwo, każda strona była wielokrotnie zmieniana. Hłasko, który skończył tylko szkołę podstawową, traktował pisanie serio. Była to dla niego próba zrobienia czegoś ze swoim życiem, ucieczka przed ciężarami egzystencji, był samoukiem, wszystko zawdzięczał wyłącznie ciężkiej pracy nad sobą i tekstem, miał zaledwie dwuletnią przerwę w pisaniu, a właściwie co roku wydawał nową książkę. Zachwycał niepowtarzalnym stylem, umiejętnością opisywania rzeczywistości, nowatorstwem, przeciwstawianiem się normom. Uznano

go za najważniejszy głos młodego pokolenia, stał się idolem młodzieży i symbolem buntu. Tysiące młodych ludzi powtarzało po nim słowa z opowiadania „Dom mojej matki”: „Mam osiemnaście lat i gotów byłbym zabić za każdy listek oderwany z drzewa moich marzeń” (ze zbioru opowiadań „Pierwszy krok w chmurach”). Pod koniec lat 80. nastąpiła moda na Hłaskę. Po raz pierwszy ukazały się w całości, bez ingerencji cenzury, wszystkie jego utwory, pojawiły się nawet w zestawie lektur obowiązkowych. Na pierwszą publikację czekał 60 lat, Sławę przyniosły mu liczne opowiadania., jego najbardziej znana powieść „Piękni dwudziestolenni”, biografia autora, w której opisał swoje życie w Polsce i na emigracji, jego literacki debiut „Wilk”, jak również książki: „Następny do raj”, „Sonata marymoncka”, „Brodne czyny” i wreszcie „Palcie ryż każdego dnia”, czyli jego ostatnia powieść z 1968 r., napisana w Stanach Zjednoczonych i wydana bez korekty po jego śmierci.

Czy wiesz, że... ?

Swoją karierę w filmie zaczął od pisania dialogów, między innymi do „Skarbu kapitana Martensa” Jerzego Passendorfera. Wojciech Has sfilmował jego „Pętlę”, Aleksander Ford „Ósmy dzień tygodnia”, a Czesław Petelski „Następnego do raj” pod tytułem „Baza ludzi umarłych”. Wiele z nich zaliczono do „czarnego realizmu”, czyli polskiej odmiany kina noir.

„Bohaterowie Marka Hłaski byli ludźmi, których każdy z nas spotykał, których unikał nieraz, których się lękał. Ale to nie zmieniało faktu, że oni istnieli, żyli. Świat złudzeń, niespełnionej miłości, pięknych dziewczyn i takich samych chłopców, traktujących uczucie jak zabawę, grę, jak sport, a jednocześnie skrycie marzących o wielkiej miłości, którą znają jedynie z filmów czy książek” - pisała Kira Gałczyńska w książce „Jak się tamte lata mylą...”

Martyna Mazurek

Marek Hłasko – cytaty

Życie nie jest koniecznością, ale jeśli już człowiek zdecydował się żyć, powinien żyć pięknie.

Czasami nie chodzi o to, aby się zmieniło na lepsze. Najczęściej chodzi o to, aby zmieniło się cokolwiek.

Dano ci życie, które jest tylko opowieścią. Ale to już twoja sprawa, jak ty ją opowiesz i czy umrzesz pełen dni.

Płaczesz? To dobrze. Jeśli człowiek potrafi płakać, to wszystko można zacząć.

Nie myśl o tym, że wszystko się kończy. Myśl, że wszystko się dopiero zaczyna.

Wszystko, co czyni człowiek, czyni z tęsknoty za lepszym życiem.

Niedługo kupię dużo książek i będę je czytać. Wieczorami pójdę sobie do kina, a nocami będę słuchał deszczu spadającego na miasto. I tak będzie aż do wiosny. I aż do wiosny nie będę do nikogo mówił o miłości. Często najbardziej kochamy tych ludzi, te sprawy i te rzeczy, od których bieg życia każe nam odchodzić – nieraz na zawsze.

Każde marzenie jest uczciwe. Samo słowo marzenie jest uczciwe. Nieuczciwe mogą być myśli, pragnienia, dążenia, lecz marzenie pozostanie czyste, nawet wtedy, kiedy inni wdepczą ci je w błoto. Pogodzenie się ze światem jest równie mało znaczące, jak i bunt i wściekłość przeciw niemu.

Miłość nie jest prostą rzeczą, ale bez niej nie można żyć. Prawie wszystko na świecie da się wytłumaczyć miłością. To największy pomysł wszystkich czasów.

Przekonać człowieka? To się czasem nie udaje przez całe życie.

Trzeba być samemu, zawsze samemu, aż stąd do wieczności... Tylko wtedy jest siła, i pragnienie, i nie ma ani cierpień, ani strachu, ani złych snów po drodze...

Ojczyzna – polszczyzna

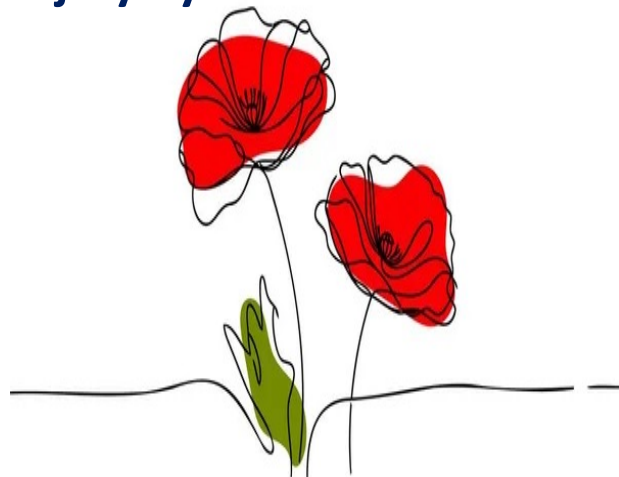
troska o polskość i język ojczysty

Czy wiesz, że polski jest językiem ojczystym około 55 milionów osób, głównie rodaków, mieszkających w Polsce oraz poza jej granicami, w 80 krajach świata?

Nad Wisłą polski jest językiem narodowym, niewielki odsetek posługuje się innymi językami.

Czy jednak my, Polacy, zamieszkali w kraju i poza nim, widzimy sens troski o swój język?

Czy my, młodzi mieszkający na Wyspach Brytyjskich oraz w innych krajach, popularyzujemy w świecie jego nieskażoną formę, jako coś, z czego możemy być dumni?



Dobro narodowe?

Polacy nie gęsi, swój język mają. Jaki jest jednak nasz narodowy język i czy zawsze lingwistyczne sygnały wysyłane przez nas w świat, są tymi, z których możemy być dumni?

Obchody Europejskiego Dnia Języków oraz Dnia Języka Ojczystego to dobra okazja, by zastanowić się nad tym, jak ważny jest dla nas nasz język ojczysty.

„Polszczyzna łączy Polaków, bez względu na miejsce zamieszkania, wiek, poglądy polityczne (...). Nie ma innego dobra tak powszechnego i tak ważnego. Po polsku rozmawiamy, przekazujemy swoje uczucia, uczymy mówić nasze dzieci, wyznajemy wiarę, piszemy wiersze. Język jest podstawowym składnikiem tożsamości i dobrem kultury narodowej” – zaznacza tekst uchwały Sejmu o Języku Polskim. Na targach lingwistycznych w Londynie, stoisko polskie jest zazwyczaj bardzo oblegane. Inni uznają znajomość polskiego za cenną umiejętność, i to właśnie jego, często, trzeba przyznać, bardzo wymagającą naukę wybierają. Chcą poznawać urokliwe zawiłości naszego języka, chcą mówić nim poprawnie, widzą w nim wartość i jest on dla nich ważny. A my?

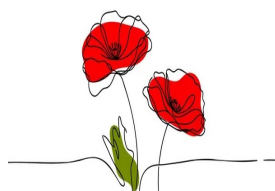
Język niejedno ma oblicze

Historia naszego języka jest nieomal tak skomplikowana, jak dzieje naszego narodu. Wywodzi się on z dialektów używanych m.in. w Wielkopolsce i

Małopolsce. Przez lata wpływały na niego także inne języki, w tym celtyckie (!), wschodniosłowiańskie, a także niemiecki, czeski, łacina, francuski. Oto lingwistyczne morze, z którego wyłoniła się, jak Afrodyta z piany morskiej, współczesna nam polszczyzna.

Polski należy do grupy języków zachodniosłowiańskich, z rodziny indoeuropejskich. Wyróżnia się u nas gwary, m.in. śląską, poznańską, mazowiecką, kresową, a także język literacki, gwary miejskie czy odmiany środowiskowe. Najbardziej rozpowszechnionymi, których jednakże nie wymieniają słowniki, są dwie. Obydwie charakteryzuje pewnego rodzaju chorobliwa demencja: oto język zupełnie zapomina, jak się nazywa i skąd jest.

Pierwsza odmiana, to istniejący pod wszystkimi geograficznymi szerokościami dialekt prymitywnego bełkotu. Druga, którą od stuleci krytykowały wielkie umysły naszego narodu, to swoista schizofrenia: język, który nie pamięta, skąd jest, albo stara się być jednocześnie i ojczysty, i zaskakiwać odmiennością. Jest tu jeszcze jeden rodzaj: prawdziwy inwalida, język, który stracił swą główną funkcję nośnika przekazu znaczeniowego; który tylko udaje, że coś znaczy.



Europejski Dzień Języków (EDJ; ang. European Day of Languages, fr. Journée européenne des langues)

Międzynarodowe święto, ustanowione z inicjatywy Rady Europy, obchodzone w całej Europie corocznie 26 września[1]. Jego celem jest zachęcenie Europejczyków do nauki języków obcych oraz propagowanie zalet różnorodności językowej.

Dzień Języka Ojczystego (Międzynarodowy Dzień Dziedzictwa Językowego)

Coroczne święto obchodzone 21 lutego, ustanowione przez UNESCO 17 listopada 1999 roku Jego data upamiętnia wydarzenia w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku pięciu studentów zginęło podczas demonstracji, w której domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego ma w założeniu pomóc w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego.



Karykatury polszczyzny

„Każdemu się wydaje, że ponieważ umie mówić, może rozprawiać o języku” – mawiał wielki językoznawca de Saussure. Jest jeszcze gorzej: każdemu, kto jest Polakiem, wydaje się często, że umie mówić po polsku. A tymczasem jest to tylko karykatura naszego języka...

Badania przeprowadzone przez CBOS na zlecenie Rady Języka Polskiego sprawdziły, jaki jest stosunek Polaków do swojego języka. Otóż tylko 35,4% uważa, że należy o niego dbać dlatego, że polszczyzna jest wartością, która spaja naród. Aż 9% nie umiało zaś odpowiedzieć na pytanie.

Tymczasem, we współczesnej polszczyźnie, aż roi się od błędów. Niepoprawnie mówią politycy, nie jest poprawny język mediów, nie mówiąc już o reklamach. Nie dotyczy to tylko emigracji, gdzie o autorach artykułów niektórych czasopism polonijnych trudno doprawdy powiedzieć, że piszą w języku polskim. Usprawiedliwione są trudności w poprawnym wyrażaniu się po polsku u osób urodzonych już poza krajem, które w naukę polskiego włożyły dużo wysiłku, znaczonego często kolejnymi latami w polskiej szkole. Trochę jednakże może dziwić, gdy podczas lokalnej konferencji, mającej być kursem metodycznym, w referatach pojawiają się błędy. Ale przecież podobna sytuacja ma miejsce także w Polsce. Źle mówią nauczyciele, czasem także wykładowcy akademicki.

Błędy zdarzyć się mogą najlepszymu dziennikarzowi i w najzacniejszym piśmie. Trudno też być zaskoczonym, gdy np. w ogłoszeniach w prasie polonijnej, od czasu do czasu np. na modłę angielską, z dużej litery pisane są wszystkie wyrazy. Zastanawia jednak, gdy tego rodzaju błędy pojawiają się ciągle. I nie jest dobrze, gdy przy braku społecznej reakcji, stają się one powszechnie akceptowaną normą.

Łacina zamiast polskiego

Na pytanie o to, co ich najbardziej razi we współczesnej polszczyźnie, używanej publicznie, Polacy (86,3%) na pierwszym miejscu wymieniali wulgaryzmy.

Zwane łaciną kuchenną, bywają w kraju chlebem powszednim, zaś wielu Polaków na emigracji „łyka” je bez większego zmużenia oka. Niektórzy rodacy, przyjeżdżając do obcego kraju, przyczyniają się znacznie do popularyzacji wśród tubylców soczystego, aczkolwiek niezbyt wykwintego słownictwa. To właśnie ono, słyszane najczęściej, najbardziej utrwała się jako

„typowo polskie”. Zdarzyło się kiedyś, iż zaczynający dopiero naukę naszego pięknego rodzimego języka, mąż koleżanki, zapytał mnie o znaczenie jednego z takich słów, które słyszał często z ust remontujących jego dom, bardzo solidnych zresztą, polskich robotników... Owo wyrażenie stało się już nieomal niechcianą wizytówką naszego kraju. Mimo jego klasycznego, semantycznego rodowodu (pochodzi z łaciny i w wiekach średnich oznaczało „krzywą” matkę, czyli matkę dziecka z nieprawego łoża) obecnie niestety często używane jest jako znak przestankowy.

Lunch z baby-sitter

Następne, w kolejności wad polszczyzny używanej publicznie, wymieniane przez 51,4% respondentów, znalazły się zapożyczenia z języków obcych. Najbardziej popularne przysły do nas z angielskiego po II wojnie światowej. Największy wpływ mają one na terminologię: naukowo-techniczną, ekonomiczną i rozrywkową. Przeniknęły także do życia codziennego. Podczas weekendu, wraz z baby-sitter, po markecie jemy na lunch sandwich, oglądamy show z happy-endem i cieszymy się, że jesteśmy mieszkającymi w Europie bez granic Polakami.

O ile uzasadnione jest używanie wyrazów angielskich, gdy nie ma polskiego odpowiednika, naganne wydaje się być inkrustowanie wypowiedzi w celach np. przypodobania się odbiorcy. Nie powinniśmy być tu zbyt krytyczni w stosunku do Polaków urodzonych na emigracji, choć niestety rodacy przybywający do Londynu płacą „rentę” i czekają na „platformie”. Polszczyzna jest tu zanieczyszczana zdaniem typu „u nas na flacie jest kilka rumów z tenantami” ze sztandarowym przykładem, przytoczonym przez jednego z moich uczniów: „luknij przez łindotsa, za korner, jak się gerlisy z bojsami kisują”. Nie jestem tu też zwolenniczką bezwzględnego wymazania z języka np. słowa „manager” i zastąpienia go np. „kierownikiem” lub „zarządzającym”, ale już dostrzeżone ostatnio przeze mnie w polskim artykule słowo „aegizm” pisane: „ejdżym”, z powodzeniem można by było zastąpić np. „dyskryminacją ze względu na wiek”. Również zamiast słowa „departament” wolałabym użyć „wydział”, a w restauracji zamiast „snaków” zamówiłabym raczej „przekąski”.

„Inni mówią – my zmieniamy kraj”

Jako kolejne zagrożenia polskiego, ankietowani rodacy podawali: ubóstwo słownictwa (24,1%) i niechlujność wymowy (44,7%). 14,4% ma zastrzeżenia do zbyt dużej ilości wyrazów potocznych, a 23,7% - za dużej ilości wyrazów „mądrych”. I tu znów: wystarczy posłuchać polskich polityków, także tych, którzy głośno podkreślają potrzebę reformy edukacji, by pozbawić się jakichkolwiek złudzeń co do stanu naszego języka, poczynając od najwyższych państwowych szczebli. Wystarczy przyrzeć się językowi innych grup opiniotwórczych np. językowi mediów, polonijnych i krajowych.

Zauważymy tu z jednej strony, ograniczenie naszej bogatej polszczyzny do używania wyświechtanych, stereotypowych frazesów, z drugiej zaś obecność słów, które nie znaczą, lub które używane są bez świadomości ich znaczenia. Puszą się i nadymają, używając dla opisanego rzeczy prostych, słów zawyżonych, łudzących blichtrzem pozorowanej uczości i obycia. Nie mówiąc już o „gołosłowi” przedwyborczy i słownych obietnicach bez późniejszego pokrycia, dla których stosowano onegdaj dość ciekawe określenie: „mowa-trawa”.

Owa retoryczna nędza jest czymś typowym m.in. dla języka polityki. Prof. Jerzy Bralczyk, w książce „O języku polskiej polityki lat 80. i 90.” pisał o jego manipulacyjności i agresywności.

„Polityk, wiedząc o tym, że spełnia się głównie przez używanie języka, często próbuje podważyć jego rolę. „Czynów trzeba, nie słów”, „Prawda zamiast hasel”, „Inni mówią - my zmieniamy kraj” – to hasła, używane w kolejnych kampaniach. Politycy też wiedzą, że aby zjednywać, trzeba być słuchanym. A słuchani są ludzie wyraziści: także tacy, którzy sadzą błędy i są celowo niezrozumiali.”



Językowi inwalidzi

Ze sprawozdania, przedkładanego co dwa lata przez Radę Języka Polskiego, a dotyczącego stanu polszczyzny w różnych dziedzinach życia, także możemy wyciągnąć niewesołe wnioski.

„Są takie obszary używania polszczyzny publicznej, w których – mimo deklaracji – dbałość o język pozostawia wiele do życzenia” – czytamy. „Zainteresowanie Sejmu i Senatu RP kwestiami związanymi z polszczyzną nie ma, niestety, odzwierciedlenia, w praktyce językowej sporej liczby posłów i senatorów. Ich wystąpienia, były często dalekie nie tylko od polszczyzny wzorcowej, lecz nawet poprawnej. Dotyczy to zarówno sfery artykulacyjnej, jak i gramatycznej czy leksykalnej, a także etyki słowa”.

Również w większości instytucji państwowych nie dba się o poziom językowy pism i rozporządzeń. Zbyt skomplikowany jest też język orzeczeń sądowych. W języku dokumentów wojskowych widać zbyt dużą liczbę zapożyczeń. W szkołach uczniowie posługują się slangiem. Nasila się wulgaryzacja i agresja języka. Zła jest polszczyzna tekstów oficjalnych Kościoła, gdzie występuje rytualizacja, leksykalna ornamentyka oraz archaizmy. Zdarzają się tu źle skonstruowane metafory (np. „grzechy płynące rzeką alkoholu zalewają nasz kraj”) a język jest inny niż ten, którym na co dzień posługują się wierni.

W mediach i reklamach dominuje styl potoczny oraz pełen błędów żargon, nasycony anglicyzmami (np. „czajnik, któremu trudno dotrzymać kroku”, „;podpaski mają teraz nowe klasyczne oblicze”, „agresywny model samochodu”, „inteligentny proszek do prania”). Zdarzają się zamaskowane wulgaryzmy oraz pochodząca z ortografii angielskiej maniera nadużywania wielkich liter (Podłogi Drewniane, Nowa Technologia). Rażą elementy gwary (np. „Najbliższe odjechane chwile zakręci wydawca miesięcznika”). Także w nazwach firm sporo jest pretensjonalnych bądź niezrozumiałych: (Złomex, Lekoland, Farbol, Pierrogeria, Kowalski Apartments).

Punkt odniesienia

Kryzys czytelnictwa, upadek autorytetów. Wulgaryzacja, niedbałość, zanik wzorców lub popularyzacja niewłaściwych, „makaronizacja”... To tylko niektóre przejawy zagrożeń polszczyzny w kraju oraz państwach, gdzie osiedlają się rodacy. Bo jak wynika z wyżej wspomnianych badań, w języku polskim nic nie razi tylko 0,4%

Polaków.

W przypadku emigracji, dochodzi tu modyfikacja języka: wprowadzanie do niego słów obcych czy nadawanie im polskich końcówek. Z kolei starsi pokoleniowo emigranci, często posługują się nieco archaicznym polskim, w którym pewne słowa nie były jeszcze obecne, stąd np. częste tu są dyskusje typu: czy np. „slajdy” to słowo poprawne i czy nie należy go zastąpić bardziej polskimi „przeźrocami”..

Ich dzieci i wnuki, urodzone już poza krajem, nierzadko podejmują trud nauki polskiego, który jest ich drugim językiem. Często płynnie mówią w języku rodziców, natomiast pisanie przychodzi im z trudem. Czasem też, nawet w domu nie komunikują się po polsku, przy bezradności lub przyzwoleniu rodziców – sama znam kilka rodzin, gdzie cieszą się oni nawet, że sami mogą poćwiczyć angielski. Zdarza się też, niestety, że rodzicom nie zależy na ich nauce polskiego. Spotkałam kiedyś mamę, która tłumaczyła, że dziecko ma i tak kłopoty z angielskim, więc po co utrudniać mu życie...

A przecież są ludzie, którzy mówią płynnie i po polsku, i w innym języku. Jednak dla Polaków żyjących na świecie, język polski powinien być naturalnym odniesieniem. Zakłada to oczywiście konieczność wysiłku, by np. po pracy wracać do mieszkania, a nie „na flat”, zaś bilety „rezerwować”, a nie „bukować”...

Często ten punkt odniesienia doskonale wyczuwają dzieci: „Większość słów polskich jest pięknych i interesujących i wszyscy powinni je szanować. Używanie brzydkich słów jest niesprawiedliwe, dla kultury i dla człowieka, przeciwko któremu są użyte. Mój ojczysty język to polski. Moi rodzice, dziadkowie i pradiadkowie znają język polski. Ja kocham ten język i jestem dumna, że nim mówię” – pisze kilkunastoletnia laureatka jednego z polonijnych konkursów.

Jednak tylko 35,4% ankietowanych w kraju rodaków uważa, że o język polski należy dbać dlatego, że jest wartością, która spaja naród. 19,4% podkreśliło tu rolę rodziny; 19,5%, jako powód podało fakt, że ludzie kulturalni powinni mówić poprawnie. 12,3% wskazało na wagę porozumiewania się, a 4,3% - na akceptację społeczną. Zaledwie 0,1% stwierdziło, że język polski jest ładny...

Walka z wiatrakami?

Obecnie wzrósł status polszczyzny na arenie międzynarodowej – jest piątym pod względem liczby użytkowników językiem Unii. Wyróżnia nas, określa naszą narodowość, kulturę, historię. Nie

dbać o niego, w kraju lub poza jego granicami – zubażamy się. „Możemy mieć różne poglądy, nie zgadzać się, ale zawsze będziemy to robić po polsku i nie jest obojętne, czy będzie to język różnorodny i bogaty, piękny i poprawny, etyczny i estetyczny, czy też ubogi i prymitywny, pełen sloganów i nieporadnych sformułowań, niepotrzebnych zapożyczeń i wulgaryzmów. To, jaka będzie polszczyzna, zależy przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy wobec języka ojczystego; gospodarzami języka są bowiem wszyscy nim się posługujący” – czytamy w uchwale Sejmu. Tymczasem 41,6% rodaków uważa, że o tym, co w języku jest poprawne, decydują głównie językoznawcy lub stosowne instytucje. 20,7%, że także osoby mające wpływ na polszczyznę publiczną. Przekonanie, że decydują o tym wszyscy ludzie mówiący po polsku, wyraziło zaledwie 22,8% respondentów.

Jednak ochrona języka przed zagrożeniami jest niewątpliwie koniecznością. Osobiście sądzę, że efekty płynące ze zwracania uwagi stału wracających z budowy rodaków, snujących przeplatane soczystymi zwrotami i angielskimi zapożyczeniami opowieści, są nikłe. Prócz, rzecz jasna, poczucia dobrze wypełnionego obowiązku. Sam bój przypomina jednak malowniczą walkę Don Kichota. Dużo siniaków, a wiatrak stoi i stać będzie.

Jaki więc jest sens potyczek z wiatrakami, jeśli nie przynoszą one wymiernych i natychmiastowych efektów? Nie mam pojęcia. Ten, kto nie potrafi mówić, nie potrafi także ani słuchać, ani zrozumieć np. tego, że łączy nas język i powinniśmy wspólnie dbać o to, by był poprawny i piękny.

Może jednak Don Kichotowi nie aż tak daleko do Zawiszy Czarnego. Wspólnym mianownikiem jest tu bowiem coś więcej, niż niezbędne czasem, by stanąć w szranki, przekonanie o możliwości stuprocentowej wygranej. Ważniejsza jest wiara, że to, o co toczy się bój, ma niezaprzeczalną wartość.

Martyna Mazurek





BÓG - HONOR - OJCZYŻNA W SYMBOLACH ZAKŁĘTE

POLISH
HERITAGE
DAYS



Dni Dziedzictwa Narodowego w Polskiej Szkole Przedmiotów
Ojczystych im. Tadeusza Kościuszki na Ealingu

Są miesiące w roku, które zapisują się jako szczególny czas dla rodaków, a zwłaszcza dla Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny. To czas, w którym staramy się pokazać przynależność oraz przywiązanie do naszej ojczyzny, kultury i tradycji. Wszyscy Polacy w Polsce i na świecie, także ci mieszkający w Wielkiej Brytanii poprzez udział w wielu uroczystościach obchodzą Święto Odzyskania Niepodległości 11 listopada.

Z tej okazji warto przypomnieć Polish Heritage Days – Dni Dziedzictwa Narodowego, które były organizowane na przełomie maja oraz czerwca w wielu ośrodkach w Wielkiej Brytanii.

Dnia 15 czerwca w ramach realizacji podobnego projektu Polish Heritage Day, Zarząd Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Tadeusza Kościuszki wraz z dyrektorem Sylwią Spek oraz prezes Anną Sobanią zaprosił wszystkich uczniów, rodziców, wolontariuszy na wydarzenie pod hasłem: „Bóg - Honor - Ojczyzna w symbolach zaklęte”.

Przygotowano program edukacyjno-artystyczny, podczas którego uczniowie szkoły mieli np. okazję obejrzeć wystawę na temat Polskich Symboli Narodowych, przygotowaną przez IPN, dzięki uprzejmości Sylwii Kosiec, członkini zarządu POSK. Uczestnicy mogli też wysłuchać koncertu Katy Carr - brytyjskiej piosenkarki, autorki tekstów i muzyki, znanej z piosenek o historii Polski, miłośniczki lat 30. i 40. XX wieku, grającej na instrumentach vintage oraz noszącej ubrania i fryzury z tamtego okresu. Choć urodziła się w Anglii, przez pierwsze pięć lat życia mieszkała w Polsce. Jej album „Paszport”, będący hołdem dla walczących podczas II wojny światowej, zdobył nagrodę dla najlepszego albumu koncepcyjnego w konkursie Independent Music Awards w 2014 roku. W 2016 roku wokalistka została uhonorowana Polskim Medalem Pro Patria.

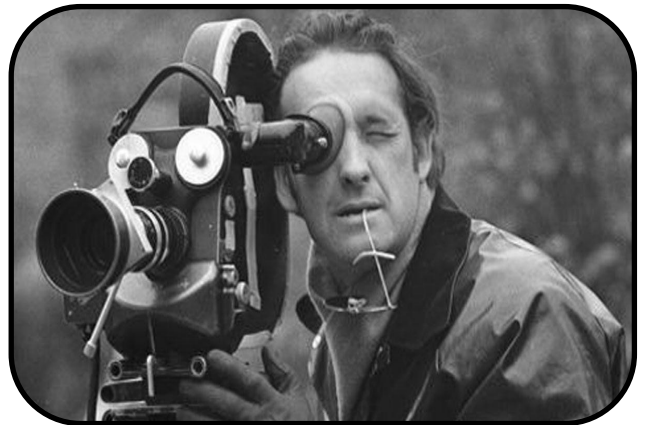
W czasie Dni Dziedzictwa Narodowego można było obejrzeć pokaz tańców narodowych w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca ŻYWIEC, który od prawie 60 lat tańcem i śpiewem przekazuje swoją miłość do Polski i jej wyjątkowej kultury ludowej, zwyczajów oraz tradycji. Podczas projektu była też możliwość rozmowy z p. Wojciechem Filaberem, polsko-brytyjskim autorem dwujęzycznych opowiadań dla dzieci. Jego książka „Wojtek - niedźwiedź wojny” czy „Ciapiek latający pies” oparte zostały na prawdziwych faktach i wydarzeniach II wojny światowej. Historia małego misia, uratowanego przez żołnierzy polskich podczas wojny, to opowieść o misiu żołnierzu i bohaterze. Autor opowiadał także o swojej przygodzie z pisaniem oraz podpisywał swoje książki dla dużych oraz małych czytelników.

Na zakończenie uroczystości, wszyscy wspólnie stworzyli flagę Polski z wyciętych z papieru dłoni. Wydarzenie wsparła Ambasada Polska w Londynie.

Ta wyjątkowa inicjatywa celebrująca polskie wartości była niezapomnianym czasem dla wszystkich, a organizacja podobnych wydarzeń jest warta polecenia wszystkim placówkom edukacyjnym w Wielkiej Brytanii. Przed nami kolejne święta narodowe, warto pomyśleć o podobnym uczczeniu tych dni...

fot. i oprac. Martyna Mazurek





Piewca polskich mitów narodowych, legenda światowego kina, Andrzej Wajda, był jednym z najważniejszych twórców polskiej kinematografii. 9 października przypadała ósma rocznica śmierci zmarłego w 2016 roku w wieku 90 lat wybitnego reżysera. Jego filmy pozostaną w pamięci fanów fascynującą, choć nierzadko trudną podróżą przez historię Polski.

MYŚLĘ ZAWSZE PO POLSKU

Wajda, w ciągu niemal pięciu dekad nakręcił ponad 40 filmów fabularnych i telewizyjnych. Był mistrzem kina, jednym z najbardziej uznanych w Polsce i na świecie reżyserów.. Kultowy „Popiół i diament”, nominowana do Oscara w 1975 r. w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny „Ziemia obiecana”, „Człowiek z marmuru”, uhonorowany Złotą Palmą w Cannes w 1981 r. „Człowiek z żelaza” i „Pan Tadeusz” to zaledwie ułamek jego twórczości.

Urodził się 6 marca 1926 r. w Suwałkach, jako syn nauczycielki i wojskowego. Pod koniec sierpnia 1939 r. ojciec Andrzeja opuścił rodzinę, by wziąć udział w przygotowaniach do obrony Polski przed agresją Niemiec. W kwietniu 1940 r., po tym, jak trafił do niewoli radzieckiej, padł ofiarą zbrodni katyńskiej. Aby zapewnić rodzinie utrzymanie, Andrzej podejmował się rozmaitych zajęć - był magazynierem, tragarzem, pomocnikiem bednarza. Wreszcie zainteresował się malarstwem, które odcisnęło wyraźne piętno na jego późniejszej twórczości filmowej.

KINO POLSKIE I UNIWERSALNE

Kino Wajdy to rozmach, bogata symbolika, psychologiczna głębia. Na wskroś polskie, a zarazem uniwersalne - ponadczasowe połączenie intelektu, etyki i piękna. Wajda uznany był przez krytyków z całego świata za jednego z najważniejszych współczesnych twórców, filmy jego były nie tylko interesujące wizualnie, ale też miały ogromny bagaż emocjonalny i moralny. To jeden z reprezentantów tzw. kina moralnego niepokoju, dekonstruktor polskich mitów narodowych - w swoich filmach rozlicza się z powojenną historią Polski, skłonnością rodaków do mitomanii, bezrefleksyjnym postrzeganiem przeszłości kraju.

Andrzej Wajda był jednym z największych artystów, jakich kiedykolwiek stworzyło kino" - wspominał legendarnego twórcę tuż po jego śmierci Richard Pena, wybitny nowojorski krytyk i filmoznawca. W jego pamięci utkwiał zwłaszcza wykład, który Wajda poprowadził na wydziale kompozycji wizualnej na Columbia University, kiedy to odnosił się do dzieł wybitnych światowych malarzy, szczególnie zaś do twórczości amerykańskiego artysty Edwarda Hoppera. "Jeśli chcecie robić filmy, musicie zacząć od próby zrozumienia malarstwa" - powiedział studentom.

Ukoronowaniem pracy Wajdy w przemyśle filmowym była nagroda Oscara za całokształt twórczości, którą otrzymał w 2000 r. "Będę mówił po polsku, bo chcę powiedzieć to, co myślę, a myślę zawsze po polsku" - powiedział ze sceny, odbierając statuetkę.

NAUCZYCIEL POLSKOŚCI I PATRIOTYZMU

Andrzej Wajda - był inspiratorem i symbolem polskiej szkoły filmowej, a przy tym twórcą ponadczasowym i docenianym na całym świecie. Wielki patriota, wybitny reżyser teatralny i filmowy, jeden z największych artystów w historii kina. Stworzone przez niego obrazy - między innymi „Kanał”, „Popiół i diament”, „Człowiek z marmuru”, „Człowiek z żelaza”, „Katyń”, „Popioły”, „Ziemia obiecana” - na stałe zapisały się w historii polskiego i światowego kina. Dzięki jego obrazom świat mógł lepiej poznać i zrozumieć zawiłości polskiej historii" - określono twórcę w uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wajda doczekał się ulicy swojego imienia w Suwałkach. Ulica powstała w sercu miasta, i prowadzi na powstające suwalskie bulwary nad Czarną Hańczę, w miejscu gdzie urodził się artysta. Został również patronem skweru w pobliżu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, a także patronem jednej z ulic w Białymstoku.





W filmach Andrzeja Wajdy przegląda się historia Polski, historia strachu, nadziei i wiary, upadku wielu polskich pokoleń. Swoimi filmami Wajda skutecznie podważał świat otaczającej nas zewsząd prymitywnej propagandy, dawał mojemu pokoleniu oddech wolności. Wajda czerpał z tego, co polskie, czy wręcz arcy-polskie. Uczył nas mądrego, krytycznego patriotyzmu. Kochał nie ksenofobiczny konstrukt, nie usypiający, męczeński mit, ale Polskę uczciwą, odważną, ciekawą innych i wielkoduszną. Ważne jest też to, że doświadczenia jego bohaterów, tak mocno uwikłanych w polską historię, polski los, są czytelne nie tylko dla Polaków. Razem z Wajdą odchodzi do przeszłości nasze „my”. Nasza nieinfantylna i niemegalomańska opowieść o sobie, mistrzowski obraz, w którym mogliśmy siebie poznawać i siebie kochać, coś, co nas tworzyło i łączyło.

ks. Andrzej Luter
homilia pogrzebowa Andrzeja Wajdy

Człowiek wielki, wielki patriota, wielki Polak, wielki reżyser. Traktowałem go jako nauczyciela patriotyzmu.

Lech Wałęsa, były prezydent

Skończyła się pewna epoka w historii kina. Po Fellinim, Kurosawie, Berninim, odszedł ostatni już z wielkich narodowych artystów. Odszedł ostatni z pokolenia reżyserów, które z kina uczyniło wielką sztukę. Odszedł wielki polski artysta, dla którego Polska była tematem najważniejszym. Potrafił w swojej sztuce uniwersalizować Polskę i jak nikt inny przybliżyć ją światu. Wiele z filmów Wajdy „poruszało tematy, które wymagały cywilnej odwagi”. Tkwił w środku życia środowiska filmowego. Pomagał nam w osiągnięciu naszych celów politycznych, wiemy dobrze, że bez niego nie zdołalibyśmy wywalczyć praw autorskich dla twórców filmowych, ani ustawy o kinematografii.

Jacek Bromski
przewodniczący Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Dla polskiej kultury strata nie do ogarnięcia umysłem. Straciliśmy nie tylko wielkiego człowieka, wspaniałego przyjaciela, ale uniwersum, Szymona Słupnika środowisk twórczych, kręgosłup moralny i krytyczny. To ty byłeś miarą i sensem, to ty wyznaczałeś poziom, zamiar, blask i ciemność wartą potępienia. To twoimi oczyma widzieliśmy prawdę i fałsz, piękno i brzydotę. To twoją wrażliwością mierzyliśmy Polskę i świat.

Krystyna Janda, aktorka



Kadr z filmu „Katyn” Andrzeja Wajdy

Katyn – polski film wojenny z 2007 w reżyserii Andrzeja Wajdy na podstawie noweli filmowej Andrzeja Mularczyka „Post mortem” o zbrodni katyńskiej. Akcja filmu rozciąga się od roku 1939 do pierwszych lat powojennych i skupia się na losach kobiet, które czekają na powrót swych pełniących służbę oficerską krewnych oraz mężów. Film przedstawia zarówno losy oficerów zamordowanych przez NKWD, jak i ukazuje problematykę sowieckiego kłamstwa katyńskiego oraz to, w jaki sposób okupacyjne władze hitlerowskie podczas II wojny światowej próbowały rozgrywać przekaz o tej sowieckiej zbrodni na swoją korzyść.

Wypracowanie z projektu badawczego RASIZM cz.1

Research topic – Projekt badawczy:

Rasizm w Polsce

Wypracowanie z projektu badawczego na bazie wiedzy własnej i tekstu źródłowego ma na celu rozwijanie umiejętności logicznego argumentowania oraz powoływania się na teksty źródłowe, dotyczące m.in. rasizmu (*zjawisko rasizmu, pochodzenie/źródło rasizmu, ofiary rasizmu, walka przeciw rasizmowi*).

Struktura wypracowania (przykładowa):

WSTĘP

Jasna, osobista odpowiedź na pytanie zawarte w temacie wypracowania.

Przykład:

Pytanie egzaminacyjne:

Ostatnie lata przyniosły wzrost przyzwolenia społecznego na rasistowskie zachowania. Przeanalizuj sposoby, za pomocą których można przeciwdziałać postawom rasizmu i nietolerancji.

Przykładowy wstęp:

•Widzimy, że ostatnie lata przyniosły wzrost przyzwolenia społecznego na rasistowskie zachowania. Statystyki pokazują, że wiele osób akceptuje, popiera, albo nie przeciwstawia się takim zachowaniom. Czy są sposoby, za pomocą których można przeciwdziałać postawom rasizmu i nietolerancji? Jest ich wiele, poniżej przedstawię oraz przeanalizuję niektóre z nich...

PIERWSZY / DRUGI AKAPIT

Tu wykorzystaj informacje z tekstu źródłowego odpowiadające na pytanie.

Możesz zacząć tak:

Przytoczony powyżej tekst opisuje / porusza ten temat...

Tekst źródłowy komentuje to zagadnienie tak...

Dołączony do zadania tekst źródłowy częściowo przynosi odpowiedzi na to pytanie, gdyż wspomina o...

- Tekst komentuje to zagadnienie...
- Fragment tekstu pokazuje inną wizję tego zagadnienia....
- W tekście źródłowym znajdują się opinie z

którymi się zgadzam/nie zgadzam, gdyż...

•Chciałbym odnieść się do opinii zawartych w podanym tekście źródłowym... Moim zdaniem... Myślę, że... Uważam, że... Moja wizja tego tematu jest taka, że... Moje spojrzenie na te kwestie wygląda tak, że...

•Po pierwsze... Po drugie... Oprócz tego... Poza tym...

Przykład:

Przedłożony powyżej tekst źródłowy pod tytułem „Dwie ojczyzny” cytujący fragment tekstu „Pamięć i tożsamość” Jana Pawła II opublikowany na polskiej stronie internetowej, opowiada o Polsce jako kraju wielonarodowym... Porusza on również temat homogeniczności narodowej... Wypowiada się także na temat patriotyzmu... Oprócz tego częściowo odnosi się do tematu opisując go...

Częściowo zgadzam się z taką opinią, bo... Moja wizja tego tematu jest inna... postaram się przedstawić ją poniżej... Przybliżę moją opinię na ten temat, otóż przeczytawszy wiele źródeł na ten temat dochodzę do wniosku, że....

DRUGI AKAPIT I KOLEJNE

To Twoje informacje, które przygotowałam odpowiadające na pytanie zawarte w poleceniu plus moja ocena, opinia, ewaluacja tematu.

Wyrażenia do ukazywania wiedzy własnej oraz krytycznej oceny:

- Myślę, że... Sądzę, że... Wydaje mi się, że... Z mojego punktu widzenia... Według mnie... Z moich badań wynika, że... Z poznanych / przeanalizowanych przeze

mnie źródeł, takich jak.....książka /film/ artykuł pod tytułem... autorstwa wynika, że....

•Oceniam...pozytywnie/negatywnie... Po pierwsze... po drugie... oprócz tego... Chciałbym dodać / zaznaczyć, że...

Przykład:

Mój punkt widzenia jest podobny. Z analizy wielu tekstów np. „Historii Polski” Normana Daviesa wynika, że Polska od zawsze była wielonarodowościowa, np... Zgadzam się ze stwierdzeniem, że trzeba do tego wrócić.... ponieważ z badań statystycznych wynika, że... Ponadto... moim zdaniem... Z kolei obejrzały przez mnie film pod tytułem... wyreżyserowany przez... pokazuje rasizm w Polsce, z którym, moim zdaniem...

ZAKOŃCZENIE / PODSUMOWANIE

Podsumowując...

W podsumowaniu...

Jako podsumowanie dodam, że....

Reasumując...



MATERIAŁ, KTÓRY MOŻE BYĆ UWZGLĘDNIONY W WYPRACOWANIU, TAM GDZIE WYRAŻASZ WŁASNĄ OPINIĘ. MOŻESZ PODAĆ ŹRÓDŁA, NP. TYTUŁY ARTYKUŁÓW, FILMÓW, AUTORÓW, ITP.

Definicja rasizmu (wikipedia.pl)

(możesz podać definicje z innych źródeł)

• **Rasizm** to przekonanie o wyższości rasy, religii czy grupy etnicznej. Jego najczęstszym przejawem jest nierówne traktowanie, obraźliwa mowa, przemoc fizyczna lub praktyki, które przyczyniają się do powstania nierówności.

Unite Against Racism in European Football, 2003 – w raporcie przyjęto szeroką definicję rasizmu, obejmującą również przejawy antysemityzmu i ksenofobii.

• **Ksenofobia** to irracjonalny strach lub niechęć wobec obcych.

• **Antysemityzm** to wynikająca z różnego rodzaju uprzedzeń postawa niechęci wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego.

Korzenie i historia rasizmu w Polsce.

• Jak etniczna dyskryminacja zmieniła się np. od roku 1989.

• Zmiany w stosunku do osób innych narodowości w zależności od okresu historycznego w Polsce.

Od początku powstania Polska była krajem wielonarodowym. W średniowieczu przyjeżdżali tu osadnicy niemieccy. Po Unii z Litwą Polska powiększyła się o mniejszości z Kresów Wschodnich. Od średniowiecza zamieszkiwali też w Polsce Żydzi, którzy w innych krajach byli często prześladowani. Po wybuchu reformacji w XVI wieku, w Polsce panowała tolerancja religijna i była Rzeczpospolita nazywana „krajem bez stosów”. Pisz o tym m.in. Norman Davies w swojej „Historii Polski”. Polska była wtedy silnym mocarstwem, mieszkało w niej wiele narodowości. Po rozbiorach Polski wiele osób z kraju emigrowało, wiele było poddanych germanizacji i rusyfikacji, starano się zniszczyć polską kulturę i to Polacy byli ofiarami dyskryminacji. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, Polska była krajem wielonarodowym, zamieszkiwali ją m.in. Polacy, Żydzi, Ukraińcy, Litwini, Białorusini. Wybuch II wojny światowej przyniósł: zajęcie przez Rosjan wschodniej części Polski – Kresów, które już do Polski po wojnie nie wróciły, wraz z ludnością i zmianą granic, oraz niemieckie czystki etniczne. Po zakończeniu

II wojny Polska stała się krajem homogenicznym, czyli narodowościowo jednorodnym.

Od 1945 do 1989 roku Polska była krajem komunistycznym, zamkniętym na świat, były trudności z wyjeżdżaniem, przyjeżdżaniem, trzeba było mieć pozwolenie na paszport, a więc kraj był bardzo jednorodny narodowościowo. Zdarzały się akty antysemityzmu, np. w roku 1968 ruch antysyjonistyczny wspierany przez władze PRL-u. Po upadku komunizmu w 1989 r. do Polski zaczęło przyjeżdżać coraz więcej osób z innych krajów, którzy się tu osiedlali w celach zarobkowych np. Ukraińców, Wietnamczyków, albo naukowych (studenti). W tym też okresie zaczęło się też pojawiać coraz więcej przypadków rasizmu. Migracje ludności w Europie, sytuacja w Syrii, sprawiła, że w Polsce pojawili się uchodźcy muzułmańscy. Wojna w Ukrainie sprawiła, że pojawiło się kilka milionów obywateli tego kraju, którzy też nie zawsze są społecznie akceptowani.

Rasizm w Polsce jest jednym z problemów społecznych które, jak w większości innych społeczeństw, są przedmiotem gorących debat i wnikliwych badań naukowych. Częstotliwość zjawisk na tle rasistowskim w Polsce wzrosła w drugiej dekadzie XXI wieku. Warto zaznaczyć, że ideologie rasistowskie nie mają znaczących korzeni w historii polskich ideologii. Pierwsze polskie ruchy rasistowskie pojawiły się w XX wieku pod wpływem ideologii nazistowskich w okresie II RP; nowe pojawiły się w okresie III RP, często inspirowane ideologiami zagranicznymi, np. białej supremacji. Według Macieja Strutyńskiego, zachowania rasistowskie w III RP są propagowane przez nieliczne i marginalne środowiska, w tym grupy skinowskie (także muzyczne, np. Konkwista 88), neonazistowskie (narodowo-socjalistyczne), środowisko pseudokibiców i niektóre sekty neopogańskie (np. Kościół Twórcy). Na początku lat 2010 ok. 1,2% populacji polskiej należało do oficjalnie uznanych mniejszości. Do tej liczby dochodzi w ostatnich latach znacząco większa liczba cudzoziemców przebywających w Polsce tymczasowo – turystycznie, zarobkowo itp., szacowana na ok. 2 miliony, czyli w przybliżeniu 4% populacji kraju, a ostatnio milionów uchodźców z Ukrainy.

Pojęcia kluczowe: dyskryminacja, ksenofobia, nacjonalizm, patriotyzm, społeczeństwo homogeniczne oraz wielonarodowościowe, neofaszyzm.

Przejawy rasizmu

Rasizm w Polsce głównie przejawia się w mowie nienawiści, ale także zdarzają się ataki fizyczne oraz dyskryminacja przez różne instytucje. Notuje je np. „Brunatna Księga” prowadzona przez Stowarzyszenie Nigdy Więcej. Według badań opinii publicznej z 2020 r. Polacy najmniej lubią Arabów i Romów (odpowiednio 65% i 57% zadeklarowało niechęć do tych grup), w następnej kolejności są Rosjanie (43%), Ukraińcy (41%), Rumuni (40%) i Żydzi (33%).

W 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka stwierdziła, że liczba przestępstw na tle etnicznym, narodowym, rasowym w Polsce jest niska, z zastrzeżeniem, że wiele takich przypadków może nie być zgłaszane odpowiednim organom (zwłaszcza w przypadku nielegalnych imigrantów lub osób ubiegających się o prawo do pracy i pobytu w Polsce).

Mustafa Swiat jako przyczyny rasizmu w Polsce podał klasyczną dychotomię „swoi” – „obcy”, trwałość stereotypów przy braku rzetelnej wiedzy [...] i sporadyczności kontaktów z „obcymi” oraz zakorzeniony strach przed „obcymi”. Według politologa Johna Godsona występujące niekiedy w Polsce uprzedzenia wobec osób o innym kolorze skóry wynikają często nie z rasizmu, ale z niewiedzy.

Między 2010 a 2012 rokiem wzrosła liczba spraw karnych o podłożu rasistowskim i ksenofobicznym. Najczęściej dochodziło do znieważania z powodu przynależności narodowościowej, etnicznej, rasowej lub wyznaniowej (206 postępowań), nawoływania do nienawiści na tym tle (128), propagowania ustroju faszystowskiego lub totalitarnego a także gróźb, naruszenia nietykalności cielesnej, stosowania przemocy. Najczęściej atakowani byli Żydzi (93 postępowań) i Romowie. Dalszy przyrost zjawisk rasistowskich odnotowano w połowie dekady XXI wieku, dodatkowo zwiększyła się częstotliwość ataków.





Fot. domeny publiczne

Podobną opinię wypowiedział Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar w 2017 r.: „Jeśli coś się złego wydarzy, to nie ma naturalnej reakcji ze strony polityków partii rządzącej, w postaci stanowczego potępienia takich zachowań. Jest za to granie statystykami i tłumaczenie, że to tylko „jakiś wybryk chuligański”. Według byłej Rzecznik Praw Obywatelskich „główne problemy słabej reakcji wymiaru sprawiedliwości na przestępstwa „z nienawiści” tkwią w niewrażliwości prokuratury i sądów na przestępstwa z nienawiści. Postawa polskich władz, które na zjawiska rasistowskie przyzwalają i bagatelizują problem, a czasami nawet swoimi wypowiedziami go eskalują. Populiści używają społecznych strachów i budzą w społeczeństwie emocje, dzięki którym mogą łatwo zyskać społeczne poparcie”.

W prowadzonej przez Stowarzyszenie Nigdy Więcej „Brunatnej Księżde” – monitoringu przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydentów na tle rasistowskim, ksenofobicznym i aktów dyskryminacji – na terenie Polski odnotowano: w latach lat 1987–2008 ponad dwa i pół tysiąca takich zdarzeń, w latach 2009-2010 – ponad 400, a w latach 2011-2012 – ponad 600.

Obcokrajowców odwiedzających Polskę częściej spotyka niechęć i ksenofobia niż rasizm, aczkolwiek definicja rasizmu nie jest jednoznaczna, a zjawiska te uznawane są za blisko powiązane i łatwe

do pomylenia. Najbardziej wyeksponowani są ci, którzy wyglądają inaczej niż większość społeczności polskiej, na przykład Romowie, jak również ludzie o ciemnym kolorze skóry i dlatego najczęściej ofiarami są ludzie o azjatyckim lub afrykańskim pochodzeniu. Kibice wielu polskich klubów piłkarskich nagminnie obrażają czarnoskórych piłkarzy.

Przyczyny wzrostu ilości przypadków rasizmu w Polsce

Według Marcina Deutschmanna, zjawisko rasizmu, rozumianego jako przekonanie o niższości innych „ras”, wynika m.in. z niskiego poziomu kompetencji międzykulturowych, czyli z braku kontaktów z innymi kulturami, co przejawia się strachem i uleganiem stereotypom rasowym i kulturowym.

Według Marcina Kornaka, założyciela Stowarzyszenia Nigdy Więcej, wieloletnie zaniechania oraz bierność państwa i wymiaru sprawiedliwości zrodziły na skrajnej prawicy i wśród rasistowskich pseudokibiców poczucie bezkarności i butę.

Walka z rasizmem / inicjatywy. Rola edukacji w zapobieganiu i walce z rasizmem.

Po upadku komunizmu w Polsce powstało wiele organizacji mniejszościowych – niektóre mniejszości zostały uznane, a część otrzymała pomoc z funduszy społecznych dla swoich działań. Istnieją też instytucje (głównie pozarządowe), których główną misją jest walka z

rasizmem i ksenofobią, m.in. Stowarzyszenie Nigdy Więcej i Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Organizowano też w wielu miejscach w Polsce specjalne dni promujące tolerancję, akceptację dla różnorodności, walkę z dyskryminacją, np. Warszawskie Dni Różnorodności w sierpniu. Inny przykład to magazyn „NIGDY WIĘCEJ” - wydawany od 1994 r., jeden z niewielu periodyków w całości zajmujących się problematyką rasizmu, antysemityzmu i ksenofobii, w czasach współczesnych i w przeszłości. Promuje ideę wielokulturowości oraz dorobek kulturalny mniejszości narodowych i etnicznych. Na łamach „NIGDY WIĘCEJ” publikowali m.in. prof. Władysław Bartoszewski, Marek Edelman, Jerzy Giedroyc, prof. Maria Janion i wielu innych wybitnych autorów, specjalistów w dziedzinie ksenofobii i rasizmu oraz autorytety z życia publicznego.

na podst. wikipedia.pl





Opisz poniższą fotografię i odpowiedz na dodatkowe pytania.

1



1. Porozmawiaj na temat polskich świąt religijnych lub narodowych np. Wigilii, Święta Niepodległości. Ułóż zdania w wybranym czasie gramatycznym z użyciem słownictwa ze specyfikacji GCSE.

2. Napisz e-mail do kolegi/koleżanki na temat polskich obchodów świąt, np. Bożego Narodzenia lub Święta Niepodległości, wykorzystując słownictwo ze specyfikacji GCSE.

2

I. Czy pamiętasz najważniejsze polskie święta państwowe i narodowe?

- 1 maja – Święto.....
- 3 maja – Święto.....
- 1 sierpnia – Narodowy Dzień Pamięci.....
- 11 listopada – Narodowe Święto.....

II. Dniami wolnymi od pracy w Polsce są święta:

.....

III. Inne święta państwowe:

- 2 maja: Dzień..... Rzeczypospolitej Polskiej
- 13 kwietnia: Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni.....
- Dzień..... i Polaków za Granicą
- 15 sierpnia: Święto..... Polskiego
- 14 października: Dzień..... Narodowej, Dzień.....
- 16 października: Dzień..... Jana Pawła II
- 13 grudnia: Dzień Pamięci Ofiar Stanu.....

Wojska, Katyńskiej, Wojennego, Papieża, Edukacji, Nauczyciela, Flagi, Polonii,

1. Połącz wyrażenia z kolumny A z ich właściwymi tłumaczeniami z kolumny B.

- A
- identity
 - culture
 - customs
 - celebration
 - to celebrate
 - feast day, holiday
 - public holiday
 - Independence Day
 - display the flag
 - carry a flag
 - rise and sing the national anthem
 - take part in a march/attend a march
 - national coat of arms
 - wear red-and-white armbands
 - to commemorate

- B
- wywiesić flagę
 - nieść flagę
 - wstać i odśpiewać hymn narodowy
 - wziąć udział w pochodzie/marszu
 - herb państwowy
 - upamiętniać
 - nosić biało-czerwone naramienniki
 - Święto Niepodległości
 - święto
 - świętować
 - tożsamość
 - zwyczaje
 - kultura
 - uroczystość
 - święto państwowe

2. Przetłumacz na język polski.

The flag of Poland consists of two horizontal stripes of equal width, the upper one white and the lower one red. The two colours are defined in the Polish constitution as the national colours. A variant of the flag with the national coat of arms in the middle of the white stripe is legally reserved for official use abroad and at sea. (...) The flag is flown continuously on the buildings of the highest national authorities, such as the parliament and the presidential palace. Other institutions and many Polish people fly the national flag on national holidays and other special occasions of national significance. Current Polish law does not restrict the use of the national flag without the coat of arms as long as the flag is not disrespected.

(Wikipedia)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. Podstawowe wyrażenia do zapamiętania (Syllabus GCSE):

to invite – zaprosić, **to light** – zapalić, **Christmas Eve** – Wigilia, **Advent wreath** – wieniec adwentowy, **New Year's Eve** – Sylwester, **candle** – świeca, **to look forward to** – oczekiwać, **Christmas carols** – kolędy, **St. Nicholas' Day**, **Father Christmas** – Dzień Świętego Mikołaja, święty Mikołaj, **gość** – guest, **host** – gospodarz, **to get**, **to receive** – dostać, otrzymać.

„Brzezina” Jarosława Iwaszkiewicza



To opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza wydane w 1932 r. w zbiorze „Panny z Wilka”. Napisane w willi Atma w Zakopanem, gdy Iwaszkiewicz gościł u Karola Szymanowskiego.

Opowiadanie rozpoczyna się przyjazdem chorego na gruźlicę Stanisława do małej leśniczówki brata. Wcześniej leczył się w Davos, ma świadomość nieuchronności zbliżającej się śmierci. U Bolesława ma nadzieję odnaleźć spokój i ciszę. Jednocześnie brat Stanisława przeżywa żal po śmierci żony Basi. Mieszka sam z kilkuletnią córeczką Olą. Bolesław to zamknięty w sobie człowiek, związany z naturą i wykonywaną pracą. Stanisław jest zaś typem światowca, tęskni za wielkomiejskim życiem, przyjęciami towarzyskimi i sztuką. Między braćmi dochodzi do konfliktu. Bolesław wyjawia bratu prawdę o związku Maliny z Michałem. Stan Stanisława ulega pogorszeniu. Umiera i zgodnie z życzeniem zostaje pochowany obok żony Bolesława w brzezynie. Po tym wydarzeniu Bolesław odczuwa ulgę i oczyszczenie. Kiedy Malina oznajmia mu, że wychodzi za Michała, postanawia budować swoje szczęście z dala od grobów żony i brata i wyjeżdża wraz z córeczką.

Motywy opowiadania

- Kreacja umierającego na gruźlicę Stanisława inspirowana jest biografiami: kompozytora Karola Szymanowskiego, krewnego autora Brzeziny, oraz polskiego poety - Jerzego Lieberta;
- studium psychiki człowieka w momencie zetknięcia ze śmiercią;
- problem przemijania i podejścia człowieka do śmierci
- człowiek zjednoczony z naturą, poza historią, polityką, z dala od społeczeństwa;
- bohaterowie pogrążeni są w analizowaniu własnych doznań;
- stagnacja bohaterów jest zewnętrznym wyrazem bezcelowości ich życia;

Test ze znajomości „Brzeziny”

1. Gdzie toczy się akcja?

- w Sławsku
- niedaleko Sławska
- w Szwajcarii

2. Dokąd przyjechał Stanisław, jeden z bohaterów „Brzeziny”?

- do leśniczówki Bolesława
- do dworu
- do mieszkania Bolesława

3. Jaka była reakcja Bolesława na przybycie brata do Jego domu?

- poczuł rozdrażnienie
- rozpłakał się ze wzruszenia, tęsknoty za bratem
- ucieszył się ogromnie, że brat był cały i zdrowy

4. Ola, córka Bolesława była...

- radosnym, małym dzieckiem
- zaniedbaną dziewczynką o smutnych oczach
- nastoletnią dziewczynką, zadbaną i elokwentną

5. Bolesław nie lubił dostawać listów od Stanisława, ponieważ:

- nie miał czasu na ich czytanie
- był pokłócony z bratem, nie chciał wiedzieć co u niego słychać
- czuł się zazdrosny, że brat ma lepsze życie od niego

6. Basia, żona Bolesława...

- mimo nieładnego wyglądu była miłością Bolesława
- gotowała pyszne posiłki
- umarła 5 lat wcześniej
- została pochowana w brzezynie koło leśniczówki

7. „Przybycie Stanisława było przybyciem Marsjanina” Dlaczego przyjazd brata kojarzył się Bolesławowi właśnie z tą postacią?

- przyjazd Stasia zburzył porządek życia Bolesława
- wszystko co robił Staś było obce Bolesławowi
- ubiór Stasia odbiegał od ubioru Bolesława
- wszystkie powyższe odpowiedzi są prawdziwe

8. Którą z cech przypisałbyś Stanisławowi?

- wesoły, poważny, silny, entuzjastyczny, wybuchowy
- delikatny, modny, energiczny, beztroski, ekstrawagancki
- wybuchowy, apatyczny, zaniedbany, zgorzkniały

9. Którą z cech przypisałbyś Bolesławowi?

- entuzjastyczny, wesoły, zamknięty w sobie
- modny, uśmiechnięty, skryty, poważny, milczący
- wybuchowy, apatyczny, zaniedbany, zgorzkniały, melancholijny

10. Braciom trudno było znaleźć wspólny język ze względu na:

- różnicę charakterów
- sytuację, w której znalazł się Stanisław
- żałobę w której był Bolesław
- kłótnie jakie mieli w dzieciństwie
- długą rozłąkę

Młodzież gimnazjalna o miłości do ojczyzny



Kocham Polskę za piękne krajobrazy, jej piękną oraz inspirującą historię i za wiernych oraz lojalnych ludzi. Polska szkoła pomaga Podtrzymać naszą kulturę i historię.

Franciszek Kubalka

Moim zdaniem Polska jest piękna, ma piękną kulturę. Nauka polskiego jest ważna, bo daje nam bardzo dużo.

Lily

Dla mnie Polska jest najlepszym krajem na świecie. Mamy piękną kulturę i pyszne jedzenie. Bardzo kocham mój kraj.

Olivia R.

Za co kocham Polskę? Jest moją ojczyzną, mam tam rodzinę, często ten kraj zwiedzam. Dlaczego nauka polskiego jest ważna? Żeby rozmawiać z rodziną, która nie mówi po angielsku.

Victor Sharma

Ważne jest, żeby się uczyć po polsku, ponieważ wtedy można się komunikować z rodziną i z innymi.

Urszula Ackermann

Kocham Polskę za to, że jest to moja ojczyzna i tam mieszka moja babcia i dziadek. Kocham Polskę za dobre jedzenie takie, jak pierogi. Dlaczego nauka polskiego jest ważna? Warto się uczyć polskiego, ponieważ stanowi on kontynuację dziedzictwa Twojej rodziny.

Hugo Pawluk

Kocham Polskę, ponieważ jest to moja ojczyzna. Najbardziej z naszej historii uwielbiam jak Polska odzyskała z powrotem swoją niepodległość. Jestem bardzo dumna z tego.

Alicja Reluga

Kocham Polskę za niesamowitą historię i za piękno krajobrazu. Bardzo lubię ludzi tam. Polska szkoła podtrzymuje naszą kulturę i pomaga, żebyśmy mogli się komunikować w Polsce.

M.

Wypowiedzi uczniów klasy I gimnazjalnej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Tadeusza Kościuszki na Ealingu

Polska Macierz Szkolna zaprasza na zajęcia przygotowujące do egzaminu GCSE!

EGZAMIN GCSE
z języka polskiego
w zasięgu twojej ręki

Harmonogram spotkań kursu:

czas spotkań online:
14.30 - 16.30

14 września - spotkanie informacyjne (online)
12 października - I szkolenie (online)
23 listopada - II szkolenie (online)
11 stycznia - III szkolenie (online)
18, 19 stycznia - egzamin próbny: Reading, Writing, Listening (stacjonarnie, POSK, Londyn)
1 lutego - IV szkolenie (online)
8 lutego - egzamin próbny: Speaking (stacjonarnie, POSK, Londyn)
15 marca - V szkolenie (online)
5 kwietnia - VI szkolenie (online)
10 maja - VII szkolenie (online)

zapisy i szczegóły:
pms@polskamacierz.org
02087411993

Koszt całości
£ 250

Polska Macierz Szkolna zaprasza na zajęcia przygotowujące do egzaminu A Level

EGZAMIN A Level
z języka polskiego
w zasięgu twojej ręki

Harmonogram spotkań kursu:

czas spotkań online:
14.30 - 16.30

14 września - spotkanie informacyjne (online)
12 października - I szkolenie (online)
23 listopada - II szkolenie (online)
11 stycznia - III szkolenie (online)
18, 19 stycznia - egzamin próbny: (stacjonarnie, POSK, Londyn)
1 lutego - IV szkolenie (online)
8 marca - całonocne, stacjonarne zajęcia na SSEES, UCL
15 marca - V szkolenie (online)
22, 23 marca - egzamin próbny: (stacjonarnie, POSK, Londyn)
5 kwietnia - VI szkolenie (online)
10 maja - VII szkolenie (online)

zapisy i szczegóły:
pms@polskamacierz.org
02087411993

Koszt całości
£ 350

Projekt jest finansowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

